

*Protokół Nr 2/2016
z posiedzenia Komisji
Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej
Kultury, Sportu i Turystyki
odbytego w dniu 22.03.2016r.*

Radni obecni wg. załączonej listy obecności.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, zmiany w porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu Nr 1/2016 z dnia 03.02.2016r.
/projekt protokołu został umieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w bip.gminaklobuck.pl/ >Rada Miejska >Komisje Rady
*-Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej, Kultury, Sportu i Turystyki,
-projekty protokołów z komisji, -projekt protokołu Nr 1/2016 z 03.02.2016r.*
3. Wypracowanie opinii do projektu uchwały w sprawie poparcia działań mających na celu utworzenie niezależnego Śląskiego Instytutu Onkologii.
4. Ocena realizacji wycieczki zimowego dzieci i młodzieży w Gminie Kłobuck.
5. Sprawozdanie o wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w placówkach oświatowych Gminy Kłobuck w 2015 roku. /Sprawozdanie zostało umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w BIP bip.gminaklobuck.pl/ w zakładce *Sprawozdania/*.
6. Sprawozdanie z działalności Zespołu Interdyscyplinarnego za okres od 01 stycznia do 31 grudnia 2015r. /Sprawozdanie zostało umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w BIP bip.gminaklobuck.pl/ w zakładce *Sprawozdania/*.
7. Sprawozdanie z realizacji programu dla rodzin wielodzietnych „Gmina Kłobuck dla rodziny – Karta Dużej Rodziny” /Sprawozdanie zostało umieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w BIP bip.gminaklobuck.pl/ w zakładce *Sprawozdania/*.
8. Informacja Dyrektora MOK z bieżącej działalności Ośrodka.
9. Sprawy różne.

Ad.1

Przewodniczący Komisji T. Kasprzyk - otworzył posiedzenie Komisji Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki . Powitał wszystkich przybyłych na komisję. Stwierdził, iż na posiedzeniu obecnych jest 8 członków komisji z 11 osobowego składu. Zgodnie z § 44 ust. 3 Statutu Gminy Kłobuck, posiedzenie komisji jest prawomocne.
Odczytał proponowany porządek posiedzenia komisji.

Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki T.Kasprzyk jednogłośnie przyjęła proponowany porządek komisji.

Ad.2

Przyjęcie protokołu Nr 1/2016 z dnia 03.02.2016r.r.

/projekt protokołu został umieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w bip.gminaklobuck.pl/

Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki T.Kasprzyk jednogłośnie przyjęła protokół Nr 1/2016 z dnia 03.02.2016r.

Ad. 3.

Wypracowanie opinii do projektu uchwały w sprawie poparcia działań mających na celu utworzenie niezależnego Śląskiego Instytutu Onkologii.

Przewodniczący komisji T.Kasprzyk – poinformował , iż stanowisko rady zawarte zostało w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Centrum Onkologii w Gliwicach to nowoczesny ośrodek, który oferuje chorym nowoczesne i skuteczne sposoby leczenia nowotworów, dysponuje świetnym zespołem lekarskim i zapleczem medycznym oraz osiąga znaczne sukcesy naukowe. Jest dobrze zarządzane i ma odpowiednie środki finansowe na rozwój. Powinni na tym korzystać pacjenci, nie tylko zresztą ze Śląska, ponieważ co trzeci chory leczony w Gliwicach jest spoza naszego województwa.

Przeszkodą w dalszym rozwoju jest specyficzna i nie przystająca do wymagań rzeczywistości struktura organizacyjna. Gliwickie Centrum jest bowiem – obok Centrum Onkologii w Krakowie – częścią Instytutu Onkologii w Warszawie. W związku z tym dyrekcja Centrum w Gliwicach nie może samodzielnie podejmować decyzji, w jaki sposób i na jakie cele przeznaczać posiadane przez Centrum środki pieniężne, uniemożliwia to zaplanowanie wydatków w zakresie inwestycji, poszerzenia zakresu działania Centrum itp.

Dodatkowo należy podnieść, iż w ostatnim okresie centrala tj. Instytut w Warszawie, odebrała gliwickiemu Centrum przypadającą mu kwotę kilkudziesięciu milionów złotych, głównie w celu pokrycia długów warszawskiego ośrodka. Samodzielny i niezależny od Instytutu w Warszawie, Śląski Instytut Onkologii działałby bardziej skutecznie i racjonalnie, co byłoby korzystne dla szeroko rozumianej ochrony zdrowia oraz dobra pacjentów, w tym również tych z terenu naszej Gminy. Dodatkowym argumentem jest fakt, iż najwięcej osób chorujących w kraju na choroby nowotworowe to mieszkańcy Śląska.

W związku z powyższym podjęcie przedmiotowej uchwały uznaje się za zasadne. *Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki T.Kasprzyk jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie poparcia działań mających na celu utworzenie niezależnego Śląskiego Instytutu Onkologii.*

Ad.4.

Ocena realizacji wypoczynku zimowego dzieci i młodzieży w Gminie Kłobuck.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian – odniósł się do 2 instytucji tj. OSiR oraz ZEAOS.

Jeśli chodzi o OSiR, bo tam głównie było realizowane to zadanie. Najważniejszą sprawą to było sztuczne lodowisko, które po raz pierwszy zostało w Kłobucku uruchomione. Funkcjonowało ono od grudnia 2015r. do 3 marca 2016r. Początkowo miało funkcjonować do 29 lutego, ale udało się z firmą od której je dzierżawiono przedłużyć ten termin. Niestety warunki atmosferyczne w tym roku nie pozwoliły na to, żeby funkcjonowało ono do 14 marca. Przez lodowisko w okresie 3 miesięcy przewinęło się ok. 1000 dzieci i dorosłych. Lodowisko dla dzieci z naszej gminy było bezpłatne, natomiast w początkowej fazie kosztowało tylko wypożyczenie łyżew. W grudniu dochody były dość wysokie, dziennie niekiedy w granicach 2.000 zł za wypożyczenie i ostrzenie łyżew. Później po okresie świąt te kwoty się obniżyły, ponieważ rodzice już zakupili łyżwy dla dzieci. Lodowisko było tak zorganizowane, że od godz. 9:00 – do godz. 14:00 korzystały dzieci z naszych szkół, miały możliwość bezpłatnego korzystania, natomiast od 14:00 lodowisko było już ogólnodostępne. W tej chwili lodowisko już jest uprzątnięte, trwają ostatnie prace związane z wywiezieniem ziemi i całej konstrukcji.

Jeśli chodzi o koszty, to są jeszcze liczone, nie ma jeszcze wszystkich faktur za energię. Na kolejnej komisji przedstawi informację w tym zakresie z wyliczeniem wszystkich kosztów. Zakupione domki zostały przewiezione do OSiR przy ul. Sportowej, natomiast planuje się je wykorzystać później w okresie letnim na Zalewie w Zakrzewie.

Można stwierdzić, że lodowisko w Kłobucku zostało przyjęte pozytywnie.

Lodowisko było ubezpieczone. Nikt nie zwrócił się z jakimkolwiek roszczeniem związanym z jakimś wypadkiem.

Druga forma jeśli chodzi o wypoczynek zimowy tj. cały czas funkcjonujący basen w okresie ferii. Decyzją Burmistrza bilety dla dzieci i młodzieży z naszej gminy były po 3,50zł natomiast dla rodzin, które mają tzw. Kartę Dużej Rodziny były po 1,75 zł. Aktywność na basenie była dość widoczna.

Na terenie OSiR-u trwały różne rozgrywki tenisa stołowego, w większości były to różnego rodzaju turnieje, ale również wyjazdy młodzieży na turnieje siatkarskie, koszykarskie itd. Niestety, szkoły w okresie ferii były zamknięte, odbywały się tam drobne remonty. Młodzież z naszych szkół brała udział w różnego rodzaju zimowiskach, ale nie organizowanych jednak przez organ prowadzący czyli przez gminę. Akcji zima w szkołach nie było. Nie zanotowano w okresie ferii jakichkolwiek wypadków.

Radny M.Wojtysek – skoro nie można mówić jeszcze o kosztach w tym okresie, to jakie były dochody za ten okres.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian – dochody wyniosły w tym okresie 36.117,10 zł + darowizna na lodowisko w kwocie 4.300 zł. Ta kwota czyli dochody z biletów całkowicie sfinansowała wynagrodzenie obsługi lodowiska. Obsługa lodowiska kosztowała nas 30.943 zł. Nie pokryły kosztów energii elektrycznej i kosztów wypożyczenia lodowiska.

Radny A.Tokarz – w tej chwili jest wywożony piasek. Z dokumentów wynika, że powinna być izolacja, rozciągnięta folia, bo Rynek jest jednak pod ochroną Konserwatora Zabytków. Natomiast tej folii nie widział.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian – osobiście odpowiadał za część lodowiska, natomiast za podbudowę odpowiadał Dyrektor ZDiGK. Być może Radny ma rację i w przyszłym roku taka folia powinna być.

Radny A.Tokarz – zasygnalizował, że skoro jest zalecenie Konserwatora Zabytków należy się do tego bezwzględnie stosować.

Wiceprzewodniczący komisji J.Puchała – zapytał czy jest taka możliwość aby całą tą infrastrukturę kupić na stałe. Słyszał, że koszt zakupu jest dużo mniejszy niż wypożyczenie.

Natomiast jeśli chodzi o izolację ma odrębne zdanie. Jest tam warstwa piasku i do końca woda tam nie dochodzi. Cieszy go, że taka atrakcja była w Kłobucku, co można było zauważyć po ilości osób korzystających.

Przewodnicząca rady D.Gostawska – uważa, że na lodowisku było znacznie więcej niż 1000 osób. Zapytała, czy na lodowisku zdarzyły się jakieś kontuzje małych dzieci poza tą jedną osobą dorosłą.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian – były takie przypadki, że wzywano pogotowie, ale nie były to jakieś złamania czy inne kontuzje. Były to jakieś drobne potłuczenia, natomiast żaden rodzic nie wystąpił z jakimkolwiek roszczeniem związanym z ubezpieczeniem.

Jest bardzo zadowolony z obsługi lodowiska, nie wniesiono żadnej skargi. Lodowisko było przez cały czas nadzorowane dzięki temu, że był monitoring.

Ponadto uzupełnił swoją wypowiedź odnośnie izolacji, stwierdził, iż została położona folia i styropian z tym, że ta folia była wyżej, nie pod ziemią.

Radny T.Wałęga – pogratulował obsługi lodowiska, pracownicy świetnie się spisali. Zastanawia go jednak jedna rzecz, że w okresie ferii, w tym czasie kiedy można było korzystać z lodowiska było mało dzieci i osób korzystających.

Uważa, że może warto byłoby się spotkać, przedyskutować pewne rzeczy i zastanowić się co było powodem tego i co zrobić, żeby w przyszłym roku było inaczej.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian - największe zainteresowanie było zawsze w weekendy szczególnie w godzinach popołudniowych. Uważa, że bezpieczniej jest w sytuacji, gdy nie ma tak dużej ilości osób korzystających, natomiast po grudniu wszystko minęło, było normalne i prawidłowe użytkowanie lodowiska.

Radny M.Wojtysek – skoro lodowisko było znakomitym pomysłem, to może w przyszłości należałoby się zastanowić nad zakupem lodowiska, a nie wynajmowanie i płacenie co roku firmie, która je wynajmuje.

Burmistrz J.Zakrzewski – już wcześniej sygnalizował, że są takie plany zakupu lodowiska. Pierwszy rok był takim testem dla organizatorów czy takie wydarzenie w ogóle się przyjmie.

Po zorientowaniu się w kwestii cen wynajmu czy zakupu ceny były bardzo wysokie, dochodziły nawet do 500.000 zł, więc nawet nie rozmawiano o zakupie, bo na ten moment było to nierealne. Zdecydowano tak jak inne gminy o wynajmie.

Należy zauważyć, że Gmina Olsztyn już od 3 lat wynajmuje lodowisko, więc jakaś przyczyna tego była, że nie zdecydowali się na taki zakup.

Po tym roku i pozytywnym odbiorze tego działania, będzie chciał oczywiście za zgodą radnych podjąć decyzję o zakupie lodowiska, którego zakup byłby ekonomicznie uzasadniony, nie zużywałby tyle energii elektrycznej i kosztów eksploatacji. Sprawność tego lodowiska zależy głównie od agregatu. Jest szansa na zakupienie może nie nowego lodowiska ale w pełni sprawnego z kilkuletnią gwarancją za podobną kwotę, którą wydaliśmy na wynajęcie. Sprawa zostanie rozeznana a jeżeli okaże się, że nie jest to „dobry interes” to będzie się zastanawiał nad zakupem nowego.

Po przeanalizowaniu przedstawi taką propozycję w okresie letnim, bo wtedy ceny są bardziej korzystne.

Wiceprzewodniczący komisji J.Puchała - odniósł się do małej frekwencji w okresie ferii. Kiedy nie było ferii, to wielką zasługę mieli nauczyciele w-f, gdyż przychodzili z uczniami, natomiast w okresie ferii dzieci i młodzież wyjeżdżała na wypoczynek albo też spędzała dużo czasu przed komputerami. Uważa, że w przyszłych latach to się zmieni.

Radna E.Kotkowska – jeżeli będzie robione rozpoznanie ceny lodowiska używanego czy nowego do zakupu może są rozwiązania, które są całoroczne i zarówno zimą jak i latem można je będzie użytkować. Są różne rozwiązania całoroczne. To byłby pomysł na tą naszą atrakcję lokalną dla dzieci i młodzieży, a kwota nie byłaby znacząco wyższa. Jest to taka sugestia do rozważenia.

Burmistrz J.Zakrzewski – są technologie już dostępne dot. tafli z tworzywa sztucznego imitujące lodowisko. Są to technologie w miarę nowe, więc trudno się w tej chwili do nich odnieść. Uważa, że cały rok utrzymywać lodowisko, to byłoby przesadą i nie byłoby żadnej atrakcji. Poza tym, to są koszty, obsługa przez pracowników którym trzeba płacić, a frekwencja była czasem bardzo niska.

Jest za tym, aby jednak było to lodowisko z lodem.

Dyrektor MOK O.Skwara – przygotowała sprawozdanie w zakresie wypoczynku dzieci i młodzieży w czasie ferii zimowych w rok 2016 w Miejskim Ośrodku Kultury w Kłobucku. W czasie tych ferii MOK przygotował ciekawą i różnorodną ofertę dla dzieci i młodzieży, ale nie tylko, bo na różne warsztaty przychodziły również starsze grupy wiekowe. Pojawiali się tam również seniorzy. W ramach „Akcji ferie zimowe „odbyły się następujące formy zajęć:

- warsztaty plastyczne dla małych i dużych, była to zabawa z kolorem „Wspólne malowanie na tkaninie przy dźwiękach muzyki relaksacyjnej”. Zajęcia odbyły się dwukrotnie i cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem,
- warsztaty wokalne w których również udział brała dość duża grupa uczestników,
- pojawiała się grafika warsztatowa dla wszystkich. Dzieci miały możliwość uczyć się wybranych technik druku,
- warsztaty ceramiczne,
- gry i zabawy taneczne ze szkołą tańca MK Dance , która oferuje zajęcia taneczne dla dzieci od 2 roku życia,
- dzieci miały możliwość poznać piękno bajek na warsztatach czytania,
- feryjne warsztaty szachowe,
- warsztaty tańca współczesnego,
- bajka dla dzieci „Odlotowa przygoda” z tym, że bajka w pierwszym tygodniu odbyła się w ramach maratonu i była to forma odpłatna,
- różnorodne zabawy z animatorem dla dzieci ,
- karaoke i warsztaty muzyczne,
- zumba dla wszystkich,
- warsztaty instrumentalne,
- warsztaty dla didżejów,
- film dla dzieci Pandmiton gdzie wstęp był wolny.

W pierwszym tygodniu pojawiły się zajęcia , a w drugim było to odbicie lustrzane , z tym że gdy wypadły np. warsztaty szachowe, to pojawiły się warsztaty taneczne .

W sumie w tych poszczególnych warsztatach wzięło udział 700-800 osób, w tym należy doliczyć kino i były to też osoby, które się powtarzały i chodziły na różne formy zajęć.

Warsztaty odbywały się od godz. 10:00 - do godz. 15:00. Odbywały się też zajęcia popołudniowe i należały do nich nowe formy taneczne, które niedawno weszły do programu MOK.

We wszystkie te zajęcia zaangażowali się pracownicy MOK tworząc różnorodną ofertę, ale z uwagi na to, że MOK nie posiada wielu sprzętów animacyjnych , jego stan jest dość trudny więc wiele tych rzeczy trzeba było uzupełnić dodatkową pracą osób animatorów. Część tych warsztatów odbywały się na zasadzie umowy wolontariackiej, część była realizowana w formie umowy o dzieło bądź innych umów. Koszt całkowity związany z zakupem materiałów, opłaceniem dodatkowych form wyniósł 1.315 zł za 2 tygodnie tych atrakcji dla najmłodszych.

Mieszkańcy są zainteresowani rozbudową tych zajęć i poszerzenia ich na godziny

popołudniowe i wieczorne, ale z uwagi na małe środki jakimi dysponuje MOK w tym roku nie było to możliwe.

Za kino i darmową projekcję bajki dla dzieci zapłacono 750 zł, druga bajka była emitowana w ramach Maratonu, więc był tam bilet. Natomiast obecnie jest umowa z Kinem Opolskim Objazdowym i jeszcze jest z tego tytułu zarobek. Jest to dla MOK bardzo dobra forma współpracy.

Ad.5.

Sprawozdanie o wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w placówkach oświatowych Gminy Kłobuck w 2015 roku.

Dyrektor ZEAOS J.Krakovian - zgodnie z art.30 -30b Karty Nauczyciela Oświata jest zobligowana jako organ prowadzący do wypłacenia tzw. dodatków uzupełniających. Dodatek ten wypłacono w dniu 29 stycznia 2016r. Była to kwota 776.563,79 zł brutto wypłacona naszym nauczycielom. Najwięcej wypłacono nauczycielom dyplomowanym. Jest to kwota równa dla wszystkich 2.937,67 zł, nauczyciel mianowany otrzymał 2.823,89 zł brutto, nauczyciel kontraktowy nic nie otrzymał, natomiast stażysta otrzymał 26,34 zł.

Udało się w okresie od miesiąca września do grudnia 2015 roku uszczelnić zatrudnianie nauczycieli czyli prawie w ogóle od grudnia nie zatrudniano nauczycieli w żadnych placówkach. Jest to do dziś praktykowane, że godzinami nadliczbowymi dodaje się nauczycielom pieniądze jak ktoś idzie na zwolnienie czy na zastępstwa. Dzięki temu w stosunku do poprzedniego roku jest to kwota mniejsza o 250.000 zł. Przypuszcza, że w 2017r. będzie to kwota jeszcze mniejsza. Zostało to wszystko skonsultowane z dyrektorami szkół, jak również ze związkami zawodowymi i te działania Burmistrza i organu prowadzącego są akceptowalne, dlatego że jest to pewna forma sprawiedliwości zawodowej. Nauczyciele mają te nadgodziny i później gdy jest to wyrównanie, otrzymują wszystko w miarę sprawiedliwie.

Informacja z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach została przekazana do Kuratorium Oświaty.

Mimo zapowiedzi wcześniejszych przez Ministerstwo nie ma na dzień dzisiejszy mowy, aby ten dodatek uzupełniający wykreślić z Karty Nauczyciela czyli nadal będzie wypłacany.

Do wyliczenia tego dodatku specjalnego, organ prowadzący posługuje się specjalnym Pogranem WULKAN, który wylicza te dodatki automatycznie, co bardzo ułatwia wyliczenie wszystkich składników.

Radny A.Sękwicz – zapytał, czy godziny ponadwymiarowe są w jakiś sposób kontrolowane, czy dostają je te same osoby.

Dyrektor ZEAOS J.Krakovian - system został doskonale uszczelniony, ale jest jeszcze dokładnie sprawdzany. Dyrektor zanim komukolwiek przydzieli godzinę musi mieć

zgodę Burmistrza. Żeby Burmistrz to podpisał, przechodzi to przez ZEAOS gdzie jest kontrolowane przez specjalistów, księgową, ostatecznie przez Dyrektora. Na końcu decyzję podejmuje Burmistrz. Oczywiście są przypadki, że nie ma specjalistów. Są pewne przedmioty jak geografia czy biologia, że nie ma fachowców, ale są czynione wszelkie starania wewnątrz szkół aby tym osobom dodawać godziny nadliczbowe. Od września nie nastąpiło żadne dodatkowe zatrudnienie w oświacie.

Burmistrz J.Zakrzewski – w kontekście pytania Radnego A.Sękiewicza, należy wziąć pod uwagę, że czeka nas reforma oświaty, więc dzisiaj zwiększanie zatrudnienia w sytuacji gdzie trzeba będzie to redukować, byłoby nie w porządku, dlatego że ta liczba zwolnionych byłaby większa. Dzisiaj można powiedzieć, że w sytuacji gdzie tych godzin będzie mniej możemy te nadliczbowe godziny dać osobom, które tą pracę ewentualnie mogłyby stracić. Więc jest to z dwóch powodów korzystne. Wchodzi nam to do średnich, a z drugiej strony w sytuacji reformy unikamy takiej skali zwolnień, która niestety prawdopodobnie czeka, bo dzisiaj o szczegółach trudno cokolwiek powiedzieć.

Radny A.Sękiewicz – zapytał, czy podobnie jest z zastępstwami.

Dyrektor ZEAOS J.Krakowian – wyjaśnił, że godziny, nadgodziny, zastępstwa są dokładnie sprawdzane. Oprócz tego do ZEAOS wpływają również zwolnienia lekarskie, tak że jest jakby podwójna kontrola tego systemu. Nie ma możliwości, żeby dyrektor bez wiedzy organu prowadzącego mógł wypłacić jakiegokolwiek pieniądze z budżetu gminy.

Radna E.Kotkowska – ubolewa nad tym, że jest to ograniczenie jakby możliwości wejścia na rynek pracy tych osób, które mają wykształcenie często kierunkowe, które można by wykorzystać i dać szansę młodym czy też doświadczonym osobom. W świetle wypowiedzi Burmistrza odnośnie redukcji zatrudnienia, zapytała czy to już jest fakt, że rzeczywiście po analizie naboru, która miała miejsce w miesiącu marcu do przedszkoli i pierwszych klas szkół podstawowych można stwierdzić, że będą musiały nastąpić redukcje np. w oddziałach I klas szkół podstawowych. Czy jednak jesteśmy w stanie obronić tą ilość zatrudnionych nauczycieli, która w tej chwili jest. Czy możliwe jest przeczekanie tego trudnego okresu jednego, może dwóch lat kiedy to ureguluje się w jakiś sposób sytuacja w oświacie.

Ponadto zapytała, co ze żłobkiem. Bardzo dużo osób pracujących, czy też chcących wrócić na rynek pracy ma problem z opieką nad małym dzieckiem. Było dużo mówione na ten temat na poprzednich komisjach, zakładając że przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Kłobucku taki oddział żłobkowy powstanie. Nie wie czy na chwilę obecną to działanie zostało zaniechane. Jeśli tak, to może jakiś inny punkt zostałby wyznaczony.

Burmistrz J.Zakrzewski – jeśli chodzi o zwolnienia nauczycieli, to na dzień dzisiejszy nie może powiedzieć jak to może być skala. Tą sytuację się nie przeczeka, dlatego, że dzisiaj jeżeli mamy małe nabory w pierwszych klasach, to one będą w tych klasach takie same. Jest to problem, który będzie się ciągnął do zakończenia i wyjścia tego rocznika ze szkół. Dzisiaj już są sygnały, że niektóre szkoły mają po 3, 7 uczniów. Od 7 uczniów już można tworzyć klasę. Trudno określić czy to jest ekonomicznie uzasadnione. Oczywiście można stworzyć jedną klasę, wyznaczyć jeden konkretny zespół szkół w którym ta klasa będzie

funkcjonować i zorganizować im transport do szkoły. Organizowane są często spotkania z dyrektorami w różnych tematach w których uczestniczy Prezes Związku Zawodowego Nauczycieli , więc jest na bieżąco. Ustawodawca stworzył problem wszystkim samorządowcom . Ostatnia debata, która odbyła się w Sosnowcu dość mocno pokazała, że samorzady są zaniepokojone tą sytuacją i skutkami tej reformy.

Jeżeli chodzi o żłobek, to nie zaniechano tego zamiaru. Jest poważny problem z mieszkańcami obiektów szkolnych. W Szkole Podstawowej Nr 1 ten pomysł jest nadal aktualny. W budżecie na 2016r. jest zabezpieczona kwota na zakup mieszkania. Powstał problem natury prawnej. Osoba, która tam mieszka ma dług w stosunku do szkoły, a przychody nie pozwalają na przydzielenie mieszkania nawet komunalnego. Druga podobna sytuacja jest w Przedszkolu Nr 5 na ul.Rómmla, gdzie wcześniej był tam oddział żłobkowy. Tam też jest lokator. Możliwe, że lokalizacja tego oddziału zostanie zmieniona . Tam nie ma problemu z zadłużeniem i można ewentualnie przydzielić zakupione mieszkanie tej osobie. Osoba ta wyraża wstępną zgodę na opuszczenie tego lokalu przy ul.Rómmla.

Dobrym rozwiązaniem byłoby, gdyby ten oddział żłobkowy powstał jednak przy Szkole Podstawowej Nr 1, a w przedszkolu przy ul. Rómmla zrobić poszerzenie oddziałów , bo będzie problem z 3- latkami . Gdyby udało się te 2 mieszkania pozyskać wówczas te dwa problemy byłyby rozwiązane.

Przewodniczący komisji T.Kasprzyk – wyjaśnił, że ten nabór jeszcze trwa, bo jest on do końca marca. Dyrektorzy starają się namawiać rodziców dzieci aby posłali dzieci do I klasy.

Przewodnicząca rady D.Gostawska – poprosiła o przejście do właściwego tematu i trzymanie się ustalonego porządku obrad komisji.

Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki przyjęła powyższe sprawozdanie do wiadomości.

Ad.6.

Sprawozdanie z działalności Zespołu Interdyscyplinarnego za okres od 01 stycznia do 31 grudnia 2015r.

Przewodniczący Zespołu Interdyscyplinarnego Grzegorz Kozera – zreferował działalność Zespołu Interdyscyplinarnego Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na terenie Gminy Kłobuck za 2015 rok.

Zespół taki funkcjonuje na podstawie Uchwały Rady Gminy , ale jego podstawą utworzenia jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie art.9b ust.2 tej ustawy, który zakłada funkcjonowanie takiego zespołu na terenie każdej gminy w Polsce. Gmina Kłobuck jest gminą dość specyficzną, ponieważ jesteśmy gminą miejsko-wiejską , gdzie zakres jest dużo szerszy. W ubiegłym roku do Zespołu Interdyscyplinarnego wpłynęły 72

karty. Nie oznacza to jednak, że tyle samo rodzin zostało objętych procedurą „*Niebieskiej Karty*”, bo w ciągu roku może zaistnieć taka sytuacja gdzie w jednej rodzinie zakładanych jest kilka *Niebieskich Kart*. Są one łączone i prowadzone jako jedna procedura, ale formalnie odnotowuje się je jako odrębne karty, które wpływają do Zespołu. W ubiegłym roku właśnie taka sytuacja miała miejsce, te 72 karty dotyczyły 53 rodzin. Ta proporcja spośród 72 kart, 50 *Niebieskich Kart* dotyczyło osób, które zamieszkują na terenie miasta Kłobuck, natomiast 22 *Niebieskie Karty* dotyczyły osób z terenu Gminy.

Skąd się biorą te dysproporcje. Są to jednak kwestie mentalne. Na terenie miasta osoby posiadają większą świadomość problemu przemocy w rodzinie. Jest lepiej zorganizowana profilaktyka, lepiej jest nagłaśniany problem, głównie przez to co się dzieje w szkołach i środowisku lokalnym, natomiast w terenie wiejskim ta mentalność jest nadal trochę inna, może nawet głębiej utajona. Skład Zespołu Interdyscyplinarnego to osoby, które są praktykami w dziedzinie przeciwdziałania przemocy w rodzinie i spotykają się z nią na co dzień z racji wykonywanych funkcji zawodowych. W skład tego Zespołu wchodzi przedstawiciel Policji, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Oświaty, Służby Zdrowia, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, organizacji pozarządowych działających na terenie Gminy Kłobuck i Kurator Sądowy. Jeśli chodzi o zakres działania Zespołu Interdyscyplinarnego, to są to przede wszystkim działania polegające na monitoringu i diagnozie tych środowisk, w których istnieje podejrzenie przemocy w rodzinie. Samo założenie procedury *Niebieskiej Karty* jeszcze nie generuje tego, że w tej rodzinie faktycznie dochodzi do przemocy. Definicja przemocy która jest w tej chwili uwzględniona w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest bardzo szeroka i obejmuje również zachowania, które nie zawsze są utożsamiane z przemocą. Procedura *Niebieskiej Karty* jest wszczynana nawet w przypadku jednorazowego incydentu. Spośród tych *Niebieskich Kart*, które Zespół Interdyscyplinarny diagnozował, to tak naprawdę problem tej przemocy w rodzinie takiej namacalnej tj. rzędu ok. 15%. Pozostałe Karty dotyczą raczej zachowań problematycznych, ale takich które nie znamionują że w tym środowisku istnieje przemoc. Średnia długość trwania procedury *Niebieskiej Karty* to jest okres ok. pół roku ale nie krócej niż 3 miesiące, ponieważ uznano, że w takim czasie można faktycznie poprzez te cykliczne wizyty w miejscu zamieszkania tej rodziny podejrzanej o istnienie problemu przemocy w rodzinie, zdiagnozować czy ta przemoc faktycznie istnieje.

Problemem Zespołu Interdyscyplinarnego jest brak odpowiedniego zaplecza. Na chwilę obecną są osoby, które są w stanie monitorować, podejmować takie działania w środowisku rodziny poprzez rozmowy kierowane, pouczanie, przypominanie o odpowiedzialności karnej, którą sprawca może ponieść w przypadku jeżeli faktycznie dochodziłoby do przemocy. Brak jest dobrze rozbudowanego poradnictwa. W tej chwili taką jedyną instytucją samą w sobie jest Pani Małgorzata Browińska z Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Kłobucku, która udziela porad, pisze pisma procesowe do Sądu i stara się tych ludzi w jakiś sposób ukierunkować i zaopiekować zgodnie z ich oczekiwaniami. Natomiast, jeżeli chodzi o takie specjalistyczne poradnictwo psychologiczne, tutaj jest już problem. Jeżeli jest to problem dotyczący przemocy wobec dzieci starają się korzystać z istniejącej infrastruktury i wykorzystują Powiatową Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną. Natomiast, jeśli problem dotyczy osoby dorosłej, to

możliwości są niestety ograniczone, ponieważ jedynym psychologiem, który funkcjonuje w obiegu publicznym jest psycholog w Poradni Zdrowia Psychicznego, ale tam trzeba być pacjentem żeby zostać przyjętym. Częściowo wykorzystywany jest psycholog, który funkcjonuje w Punkcie Pomocy Ofiarom Przepięstw. Jest to punkt, który jest finansowany przez Ministerstwo Sprawiedliwosci i zostal powolany na ul.Skorupki w Klobucku, ktorego Kierownikiem jest Pani Sylwia Polanska.

Kolejnym bardzo waznym problemem dotyczacym calego Powiatu klobuckiego jest brak Ośrodka Interwencji Kryzysowej czy hostelu, w ktorym by mozna umieścic osobę przemocy. Nikt nie jest w stanie odizolowac takiej osoby od sprawcy.

Najblizszy taki Ośrodek znajduje się w Częstochowie, jednak jest on finansowany ze srodkow Miasta Częstochowy i nie są w stanie przyjmowac klientow z innych terenow, jezeli nie jest zawarte stosowne porozumienie.

Poprosil Komisje, a za jej posrednictwem Radę Gminy o rozważenie mozliwosci podjecia dzialan w kierunku zawarcia takiego porozumienia.

Nie beda to sytuacje czeste i nie bedzie to chyba nadmiernie obciazalo budzetu gminy. Jest to sytuacja, ktora trzeba rozwiacz.

Wszedzie, gdzie pracuje się z ofiarami i ze sprawcami przemocy w rodzinie, oddziaływania ktore dotycza tych osob, maja byc ukierunkowane zarowno na osobę ktora jest podejrzana o to, ze wobec niej jest ta przemoc stosowana, jak i na osobę co do ktorej istnieje podejrzenie, ze ta przemoc stosuje.

Na terenie Gminy Klobuck nie ma ani grupy wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, ani tez nie ma grupy terapeutycznej dla sprawcow przemocy w rodzinie. Jest to bardzo wazna sprawa dla gminy, gdyz niesie realne skutki, ktore pozniej przekladaja się na budzet. Jezeli eliminujemy skutki przemocy w rodzinie, to ma to rowniez aspekt ekonomiczny. Jest wtedy mniej porad medycznych, mniej interwencji policji i mniej zaangażowania srodkow budzetowych. Dodatkowo, kiedy byla kontrola Najwyzszej Izby Kontroli w Częstochowie w tamtejszym Zespole Interdyscyplinarnym i Ośrodku Interwencji Kryzysowej, to zasadniczy wytyk jaki dotyczyl tej kontroli byl wlasnie taki, ze tam taka grupa dla sprawcow przemocy w rodzinie nie funkcjonuje i ze powinna zostac koniecznie zapewniona.

Zespół Interdyscyplinarny na terenie Gminy Klobuck przy takiej ilosci *Niebieskich Kart* siegajacej ok. 72 procedur w ciagu roku nie jest organem, ktory pracuje bezposrednio z osobami doznajacymi przemocy czy osobami podejrzanymi o stosowanie tej przemocy. Są bardziej ciałem opiniujacym, zaradzajacym, koordynujacym dzialania grup roboczych, ktore typowo juz pracuja w srodowisku. Jest grupa specjalistow i spozród tej grupy specjalistow dana rodzina ma zawsze kontakt.

Grupa robocza jest powolowana w tzw. skladzie uderzeniowym. Wchodzi dzielnicowy i pracownik socjalny. Oni maja wstepnie rozeznac sytuacje w rodzinie, zdiagnozowac problemy jakie tam wystepuja i przedstawic wstepna informacje. Wtedy dopiero na podstawie tego Zespół podejmuje decyzje, czy włączaja jeszcze inne osoby do tej grupy. Jezeli są maioletnie dzieci, ktore są w wieku szkolnym i mozna w jakis sposob zaopiekowac się nimi na terenie szkoły przez pedagoga szkolnego, to wtedy jest uzasadnione zeby go do tej grupy włączyc. Jezeli w tej rodzinie są jakies dysfunkcje, ktore sprawiaja, ze dziecko wymaga specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, to

wtedy do grupy włączany jest przedstawiciel Poradni psychologiczno-pedagogicznej. Grupa jest dostosowywana do faktycznych potrzeb rodziny. Każdorazowo grupa ustala plan pomocy rodzinie, który jest załącznikiem do Niebieskiej Karty i według tego planu praca z rodziną jest realizowana.

Działania są takie, na ile pozwala infrastruktura. Można udzielić pomocy materialnej, monitorować sytuację w rodzinie, udzielić pomocy prawnej w ograniczonym zakresie, pokierować te osoby, udzielić porad.

Zespół Interdyscyplinarny nie niesie praktycznie żadnych obciążeń dla budżetu gminy. Obsługę administracyjną i biurową zapewnia Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w ramach swojego budżetu, a każdy członek Zespołu i grup roboczych pełni swoje funkcje nieodpłatnie.

Przewodnicząca rady D.Gosławska – czytając to sprawozdanie, ma odczucie, że tej przemocy jakby nie ma.

Przytoczyła zapis ze sprawozdania: cyt. „Zespół Interdyscyplinarny w przypadkach, w których przemoc jest ukierunkowana na osoby małoletnich dzieci kieruje na zasadzie art. 569 kpc zawiadomienia do sądu rodzinnego, pod kątem wglądu w sytuację małoletniego dziecka i ewentualnego wydania zarządzeń z art. 109 § 2 krio. W 2015 roku Zespół Interdyscyplinarny nie kierował do Sądu Rejonowego w Częstochowie takich zgłoszeń”.

Uważa, że to bardzo dobrze, iż tej przemocy nie ma.

Analizując dalej sprawozdanie cyt.: „Procedura „Niebieskiej Karty” została zakończona w 70 przypadkach dot. 59 rodzin. 27 „Niebieskich Kart” dotyczących 23 rodzin, które zostały założone w 2014 roku zamknięto w 2015r. Najczęstszą przesłanką uzasadniającą zakończenie procedury „Niebieska Karta” było wyczerpanie przez członków grup roboczych możliwości oddziaływania wobec rodziny, odnośnie której zachodziło podejrzenie, iż jest dotknięta problemem przemocy, przy jednoczesnym braku czynników, które wskazywałyby, że w środowisku istnieje przemoc”.

Czyli rozumie, że była diagnoza, że ta przemoc nie występuje. W sprawozdaniu daje się również pod rozwagę, że dobrze byłoby utworzyć Ośrodek Interwencji Kryzysowej. Tylko w przypadku, gdy tylko 1 osoba w ciągu roku była do tego Ośrodka w Częstochowie przyjęta, to czy jest to zasadne. Natomiast nie mamy danych odnośnie Powiatu.

Zapytała, czy taka rodzina jest jeszcze potem przekazywana pod dozór, obserwację, czy ktoś tym rodzinom jeszcze później pomaga. Czy takie rodziny za jakiś czas wracają, czy ta przemoc się ponownie pojawia.

Pamięta, że kiedyś działała świetlica środowiskowa na terenie miasta, która cieszyła się dużym powodzeniem. Jednakże została zlikwidowana. Może by kierować swoje działania w stronę takiej świetlicy środowiskowej.

Przewodniczący Zespołu Interdyscyplinarnego Grzegorz Kozera – uważa, że nie jest aż tak dobrze, niestety ta przemoc naw Gminie Kłobuck istnieje. To, że nie były kierowane zawiadomienia do Sądu rodzinnego, to wynika z tego, że procedura postępowania jest taka, że Zespół Interdyscyplinarny kieruje zawiadomienie do Sądu wyłącznie wówczas

gdy istnieje podejrzenie, że ta przemoc bezpośrednio dotyczy dziecka. Jeżeli ona dotyczy rodziców dziecka, a z ustaleń grupy roboczej wynika iż niezależnie od istniejącego pomiędzy rodzicami problemu, nie zaniebują obowiązków opiekuńczych i wychowawczych, to nie kieruje się takiego zawiadomienia do sądu rodzinnego. Te zawiadomienia są kierowane wyłącznie wówczas jeżeli grupa robocza ustali, że przemoc może dotyczyć dziecka.

Jeżeli chodzi o zawiadomienia do Prokuratury to Zespół Interdyscyplinarny skierował jedno takie zawiadomienie, ale wyłącznie dlatego, że osoba podejrzana że była dotknięta przemocą w rodzinie sama na złożenie takiego zawiadomienia się nie zdecydowała. W pierwszej kolejności starają się jednak zmotywować taką osobę żeby to ona coś zrobiła w swojej sprawie i zdecydowała się na złożenie zawiadomienia. Dopiero, jeżeli widać że ona tego nie robi, a sytuacja jak najbardziej tego wymaga, to Zespół kieruje to zawiadomienie. Dlatego ilość zawiadomień z procedury „Niebieskiej Karty” jest dużo wyższa niż ten 1 przypadek. W tym sprawozdaniu tego zabrakło. Jeżeli będzie taka potrzeba, to w przyszłym roku w sprawozdaniu zostaną uwzględnione te dane w oparciu o skoordynowanie tych działań z Komendą Powiatową Policji w Kłobucku, gdyż to oni mają szczegółowe informacje nt. tego z ilu procedur „Niebieskiej Karty” wpłynęły zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Procedura jest kończona ze względu na wyczerpanie zakresu działań. Rodzina została zabezpieczona pod względem materialnym, została pouczona, i więcej już nie da się zrobić, nic się nie zmienia. Kiedy wszystkie podjęte działania nie przynoszą efektów wówczas procedura jest kończona, bo nie ma sensu czegoś kontynuować co nie ma perspektyw na to żeby przyniosło to zmianę.

W przypadku gdy w rodzinie dochodziło do przemocy i było złożone zawiadomienie, to z reguły jest kontynuowana procedura dotąd, dopóki nie zapadnie orzeczenie sądowe, czyli jeśli sprawca zostaje skazany, wówczas kończy się procedura „Niebieskiej Karty”.

W tych rodzinach gdzie są jakieś przesłanki odnośnie niskiej wydolności wychowawczej, są uaktywniani asystenci rodziny. Z chwilą kiedy kończy się procedura „Niebieskiej Karty” asystent rodziny jak najbardziej zostaje i jest pewna kontynuacja oddziaływań już ukierunkowanych na problemy opiekuńczo wychowawcze funkcjonujące w rodzinie. Natomiast nie ma takiej instytucji, która by po zakończeniu procedury „Niebieskiej Karty” monitorowała los tych rodzin. Zdarzyło się, że były 3 czy 4 takie przypadki, gdzie po 1,5 roku wróciła „Niebieska Karta”. Natomiast są to przypadki zdecydowanie rzadkie.

Radna E.Kotkowska – nawiązała do wypowiedzi dot. potrzeby powołania grup wsparcia zarówno dla ofiar przemocy jak i dla sprawców przemocy oraz możliwości pomocy dzieciom w ramach świetlicy środowiskowej. Uważa, że na pewno można byłoby wpisać takie działania do działań gminy. Zapytała czy zasadnym byłoby zainicjowanie jakiejś organizacji pozarządowej, bo widzi tu taką możliwość scedowania na organizację pozarządową, podobnie jak był kiedyś uruchomiony Komitet Ochrony Praw Dziecka gdzie tworzył punkt typu hostelowego w Kłobucku, a później był przeniesiony do Krzepic. W tej chwili nie wie jak ten punkt funkcjonuje. Czy tylko i wyłącznie jest Częstochowa, a na naszym terenie ani na terenie Powiatu już nie występuje taki punkt. Jeżeli nie występuje, to czy faktycznie jest możliwość nawiązania porozumienia z

Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej w Częstochowie. Czy w ogóle gmina podejmowała się takiego nawiązania kontaktu i płacenia nie akonto, ale zaliczkowo jeśli już ktoś tam faktycznie trafi a resztę po zakończeniu tegoż pobytu. Z góry trudno jest oszacować jak długo taka osoba będzie przebywała w ośrodku.

Uważa, że można rozważyć nawiązanie takiego porozumienia z Częstochową.

Jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, grupy wsparcia, świetlicę środowiskową czy nie można by takiego zadania rozpisać (w tym roku jest już za późno), ale na przyszły rok czy nie warto byłoby rozważyć takiego zadania jak świetlica środowiskowa, która byłaby prowadzona przez organizację pozarządową i ewentualnie grupy wsparcia.

Przewodniczący Zespołu Interdyscyplinarnego Grzegorz Kozera – jeżeli chodzi o ten hostel, który funkcjonował przy Komitecie Ochrony Praw Dziecka, to już dawno go nie ma. Stąd ta informacja, że trzeba było szukać miejsca w Częstochowie. Kiedyś też była świetlica środowiskowa, którą tworzył Pan Andrzej Ujma i funkcjonowała ona przy Domu Dziecka w Kłobucku. Natomiast jeżeli chodzi o hostel, to faktycznie funkcjonował przez pewien czas i wówczas funkcjonariusze Policji bardzo często korzystali z możliwości zabezpieczenia tam osób. Jeżeli w hostelu byłby pensjonariusz, to musi być zapewniona opieka interwenta przez 24 h na dobę, co w tym momencie generuje koszty. Mając tą świadomość celowo wspomniał o próbie porozumienia z Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej w Częstochowie. Jest to tylko kwestia uzgodnienia warunków tego porozumienia. Nie powinna to być zapłata za gotowość, tylko za faktyczny pobyt danej osoby. Jeżeli chodzi o świetlicę środowiskową, to w Komitecie Ochrony Praw Dziecka pewnie znalazłyby się osoby, które mogłyby to poprowadzić, rzecz tylko w tym jakiego rzędu będzie to dotacja.

Burmistrz J.Zakrzewski – co do świetlicy środowiskowej, to jak wiadomo gmina przymierza się do dwóch zadań tj. Centrum Integracji Społecznej i Centrum Usług Społecznych.

Nie mówi, że Centrum Integracji Społecznej rozwiąże te problemy, bo ma ono trochę inne cele i zadania, ale w ramach tego obiektu można by ewentualnie utworzyć świetlicę integracyjną dla dzieci również dotkniętych tym problemem.

Dzisiaj jest dopiero opracowywany ten program, są zbierane dane dot. również tych sfer przemocy, ubóstwa, problemami rodziny, żeby ten program był pełny. Program ten da nam odpowiedź, jakie to Centrum ma funkcjonować i jakie zadania spełniać.

Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki przyjęła sprawozdanie z działalności Zespołu Interdyscyplinarnego za okres od 01 stycznia do 31 grudnia 2015r.

Ad. 7.

Sprawozdanie z realizacji programu dla rodzin wielodzietnych „Gmina Kłobuck dla rodziny – Karta Dużej Rodziny”

p.o.Kierownika GOPS R.Jaszczyk – od momentu wejścia w życie uchwały wprowadzającej Program dla rodzin wielodzietnych „Gmina Kłobuck dla rodziny – Karta Dużej Rodziny” od 28 kwietnia 2015 r. do końca roku 2015 Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wydał łącznie 657 Kart Dużej Rodziny dla 129 rodzin. Nawiązano porozumienia z 24 podmiotami z czego 2 podmioty, to Ośrodek Sportu i Rekreacji i Miejski Ośrodek Kultury w Kłobucku. Poproszono te podmioty o dane dot. ilości osób, które skorzystały z ulg i zniżek dzięki Kartce Dużej Rodziny. Z danych przedstawionych przez OSiR wynika, że z tych ulg skorzystało 258 osób (50% zniżka na bilety i karnety wstępu na krytą pływalnię w Kłobucku w godzinach ogólnodostępnych). Wysokość kosztów wygenerowanych z tego tytułu wyniosła 999,50 zł.

Natomiast z informacji udzielonej przez MOK wynika, iż od początku realizacji programu do 31.12.2015r. nie udzielono żadnych ulg w opłacie za widowiska artystyczne.

Co do umów z podmiotami, one zazwyczaj kończą się w kwietniu, część jest trochę dłużej

Radny M.Woźniak – z dużym entuzjazmem przyjął te informacje zawarte w tabeli dot. rocznego zestawienia sprzedaży biletów i karnetów z 50% zniżką dla programu dla rodzin wielodzietnych „Gmina Kłobuck dla rodziny – Karta Dużej Rodziny”. Uważa, że jest to bardzo dobra decyzja. Złożył podziękowanie dla Radnego T.Wałęgi, gdyż ta zniżka była głównie z jego inicjatywy. Uważa, że ta kwota 999,50 zł którą jakby OSiR nie zarobił na sobie, to nie jest jakaś znacząca kwota która miałaby wpływ na funkcjonowanie tego Ośrodka. Złożył wniosek o zmianę uchwały i zwiększenie tej kwoty do 100% . Uważa, że rodziny wielodzietne powinny być wyróżniane w naszej gminie, tak w przypadku odpadów komunalnych gdzie mają sporą ulgę i jest to spore wyróżnienie. Uważa, że to wyróżnienie też się należy. Wygeneruje to kolejne 1000 zł , które OSiR nie zarobi, a to nie będzie miało jakiegoś istotnego wpływu na działalność basenu. Chciałby aby na przyszłą komisję taki wniosek był rozpatrzony.

Radna E.Kotkowska – wniosła o zmodyfikowanie wniosku Radnego M.Woźniaka . Dla korzystających z Karty Dużej Rodziny , ale dla dzieci z takich rodzin za darmo , a dla rodziców 50% ulgi. Poprosiła o rozważenie tej propozycji.

Komisja Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej Kultury, Sportu i Turystyki przyjęła do wiadomości sprawozdanie z realizacji Programu dla rodzin wielodzietnych „Gmina Kłobuck dla rodziny- Karta Dużej Rodziny”.

Ad. 8.

Informacja Dyrektora MOK z bieżącej działalności Ośrodka.

Przewodniczący komisji T.Kasprzyk – wyjaśnił, że taki punkt został wprowadzony z dwóch powodów. W materiałach Radni otrzymali 2 petycje, które złożyli:

1. Wieloletni działacze, społecznicy współpracujący z MOK w Kłobucku,
2. Rodzice dzieci uczęszczających na zajęcia organizowane przez MOK w Kłobucku, osoby współpracujące z MOK oraz mieszkańcy powiatu Kłobuckiego.

Drugi powód tj. na wniosek Radnego M.Woźniaka o wprowadzenie do porządku obrad na najbliższym posiedzeniu komisji Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej, Kultury, Sportu i Turystyki punktu o następującej treści:

Złożenie sprawozdania przez Panią Dyrektor MOK Olgę Skwarę z bieżącej działalności MOK-u w zakresie prowadzonej w ostatnich miesiącach polityki kadrowej i procedur udostępniania pomieszczeń MOK-u zainteresowanym podmiotom.

Uzasadnienie:

W związku z publiczną dyskusją, jaka wywiązała się w naszej gminie na temat ostatnich wydarzeń związanych z działalnością MOK-u uważam, za słuszne przedstawienie Radnym Rady Miejskiej w Kłobucku uzasadnienia prowadzonej przez Panią Dyrektor koncepcji zarządzania tym ośrodkiem.

Dyrektor MOK O.Skwara – rozpoczęła od polityki kadrowej. Jeśli chodzi o elementy strategii na którą składają się procedury i zwyczaje dot. postępowania z pracownikiem, to jest zaspokojenie potrzeb, ambicji, aspiracji zawodowych poprzez realizację celów i zadań statutowych MOK-u przez pracownika. Na straży tych celów stoi niewątpliwie przełożony jednostki. Obecnie w MOK-u zatrudnionych jest na obecną chwilę 9 osób: dyrektor, księgowa, specjalista ds. administracyjnych, robotnik gospodarczy, sprzątaczką, gospodarz obiektu związany ze sprawami technicznymi, instruktor ds. realizacji obsługi imprez kulturalnych i artystycznych, instruktor ds. edukacji kulturalnej dzieci, młodzieży i dorosłych, instruktor ds. upowszechniania plastyki oraz instruktor ds. upowszechniania muzyki. Obecnie jest wakat na stanowisku instruktor ds. upowszechniania teatru od 04 marca 2016r. Dodatkowo MOK zawiera umowy o dzieło i umowy zlecenie na prowadzenie dodatkowych zajęć tańca towarzyskiego, tańca współczesnego, instruktora prowadzącego zespół „Kłobuczanie”, instruktora prowadzącego zespół „Łobodnianki”, 2 kapelmistrzów prowadzących orkiestry zamiejscowe w Białej i Kamyku oraz instruktora prowadzącego zespół ludowy „Ziemia Kłobucka”. W momencie przejęcia przez Dyrektora obiektu spotkała się z wielkim chaosem pracy, jeśli chodzi o pracowników merytorycznych. Nie wykonywali oni obowiązków wyznaczonych zakresami czynności. Ponadto pojawiły się problemy z wykonywaniem podstawowych czynności zleczanych przez przełożonego. Kontrola dokumentacji merytorycznej wykazała, że jest ona prowadzona w sposób nieodpowiedni lub w ogóle. W momencie przejęcia jednostki, pracownicy oficjalnie podawali, że pracują w zmniejszonym wymiarze czasu pracy, a takie sytuacje absolutnie nie powinny mieć miejsca. Dokumentowali to również w kartach pracy. Kiedy przejęła tą jednostkę poprosiła o sporządzanie takich kart pracy, żeby móc przez jakiś czas przyjrzeć się zadaniom jakie wykonują pracownicy. W związku z ustawą o ochronie danych osobowych, jeśli chodzi o rozwiązanie stosunku pracy z instruktorem ds.

upowszechniania teatru, może jedynie powiedzieć, że rozwiązanie tego stosunku nastąpiło na skutek porozumienia stron na wniosek pracownika. Pracownik złożył wniosek w jednym dniu, zgoda została wyrażona w dniu następnym. Powołując się na ustawę o ochronie danych osobowych uważa, że w tej chwili nie może nic więcej na ten temat powiedzieć. Dodała, że Kodeks Pracy określa prawa i obowiązki każdego z pracowników, a dodatkowo regulują to różne inne wewnętrzne dokumenty jak regulaminy, zakresy czynności itd. Żaden z pracowników nie może sobie pozwolić na łamanie w/w przepisów prawa pracy w żadnym zakładzie pracy, a takim zakładem pracy jest niewątpliwie MOK, gdzie pracownika obowiązuje 8-godzinny dzień pracy i 40 godzin w tygodniu. Postępowanie wobec pracownika z którym doszło do rozwiązania stosunku pracy jest zgodne z literą prawa a zatem zgodne z zasadami prawa pracy. Rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem nie miało na celu rozwiązania grupy teatralnej MOK. Była zmuszona rozstać się z pracownikiem w prostej obawie o wizerunek jednostki i w trosce o bezpieczeństwo osób pracujących, a także tych uczęszczających na zajęcia do MOK-u. Za obiekt pełną odpowiedzialność ponosi osoba, która kieruje tą jednostką. W tym przypadku jest nią Dyrektor MOK. To Dyrektor zobowiązuje pracowników do pewnych działań. Nadmieniła, że w wyniku jakiś dziwnych sytuacji powstały informacje że są jakieś podziały, nie działają w zespole, że dyrektor powinien realizować swój program, a pracownicy program odrębny. Absolutnie chyba w żadnej jednostce taki sposób wykonywania działań jest niedopuszczalny. Pracownicy podlegają Dyrektorowi, nie podejmują samowolnych działań i kierują się obowiązującymi zasadami prawa pracy.

Pan Maciej Paliwoda – wieloletni działacz MOK-u - zapytał czy wpłynęło pismo w sprawie przywrócenia do pracy Pani instruktor ds. upowszechniania teatru skierowane przez tą Panią do Dyrektora MOK.

Dyrektor MOK O.Skwara – zapytała czy występuje jako osoba upoważniona przez tą Panią. Poinformowała, że wpłynęła informacja złożona przez tą Panią w dniu 7 marca br.

Maciej Paliwoda – pytanie odnosiło się wyłącznie do kwestii przywrócenia stosunku pracy. Ale to jest kwestia związana przede wszystkim z działalnością grupy teatralnej. W obecnej chwili niestety na stronie internetowej MOK zostało wykreślone z listy zajęć działanie grupy teatralnej Mix -Art, nie istnieje ona w programie ramowym, tygodniowym MOK. Poza tym jeszcze jedna sprawa dotycząca osób działających w tej grupie. Przede wszystkim nie zostali oni w żaden sposób poinformowani o zmianie polityki kadrowej, a wydaje mu się, że są to osoby głównie zainteresowane tą sprawą. Zapytał czy, Pani Dyrektor MOK miała zamiar poinformować te osoby o zmianach tej polityki kadrowej.

Dyrektor MOK O.Skwara – oczywiście, że miała zamiar poinformować. Odnośnie pytania, dlaczego obecnie w planie nie ma tej formy, bo jak wcześniej wyjaśniła jest wakat.

Ale jej działania nie są związane z likwidowaniem grupy teatralnej. Uważa, że MOK przede wszystkim powinien mieć taką grupę. W chwili obecnej jest wakat, ale zostanie on uzupełniony i działania grupy zostaną przywrócone do dalszej realizacji. Natomiast zwróciła uwagę na powstały problem, albowiem bardzo pręźnie działa grupa Mix -Art na Facebooku. Nie jest to absolutnie prywatna działalność gospodarcza, tylko jest to koło związane w MOK i nazwa ta oraz działalność powinna tam zostać, ponieważ grupa była utrzymywana przez instruktora, który prowadził tam zajęcia jako etatowy pracownik. Wszystkie wsparcia grupy powstawały również na polu MOK-u i nie rozumie teraz sytuacji kiedy jest to traktowane jako odrębna działalność MOK-u. Indywidualna strona bardzo pręźnie działa w momencie, kiedy nie jest to prywatna działalność, tylko grupa, która powstała i skupia się w MOK.

Maciej Paliwoda – przypomniał pytanie, kiedy Pani Dyrektor miała zamiar poinformować osoby o rozwiązaniu stosunku pracy z instruktorką.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że było jej bardzo trudno poinformować osoby że nie ma tych zajęć, ponieważ dzienniki i listy wszystkich uczestników zostały zabrane przez pracownika, który odchodził. Natomiast wyznaczyła dyżury. W momencie kiedy ludzie przychodzili na zajęcia, zostali powiadomieni o obecnej sytuacji.

Maciej Paliwoda – grupę tworzą ludzie, a w chwili obecnej cała grupa zobowiązała się do tego, że nie ma zamiaru uczestniczyć w tych zajęciach. Grupa Mix-Art obecnie działa, ale bez członków.

Dyrektor MOK O.Skwara – nie rozumie tego stwierdzenia, że grupa działa, ale bez członków.

Maciej Paliwoda – wszystkie osoby działające do tej pory w MOK w grupie Mix-Art w petycji, która wpłynęła zarówno do informacji Pani Dyrektor jak i do radnych i do Pana Burmistrza opisały swoją obecną współpracę z MOK-iem i stwierdziły, że w aktualnym stanie rzeczy niestety rezygnują z zajęć oferowanych przez MOK, przede wszystkim ze względu na brak instruktora, który sprawdzał się w tej roli.

Dyrektor MOK O.Skwara – każdy ma swoją możliwość podejście do tego, natomiast jest to wybór indywidualny. Oczywiście w miarę możliwości zajęcia teatralne będą kontynuowane jeżeli zostanie uzupełniony ten wakat i wobec tego zrobiony zostanie nowy nabór do grupy. Osoby, które będą chętne, albo zmienią zdanie i zdecydują się kontynuować zajęcia, MOK będzie na nie czekać. Odniosła się do złożonej petycji przez w/w.

Maciej Paliwoda – wyjaśnił, że petycja nie została złożona przez niego. Natomiast została złożona przede wszystkim przez wszystkich ludzi pod nią podpisanych.

Dyrektor MOK O.Skwara – petycja jest podpisana przez Pana Macieja Paliwodę, więc jak gdyby figuruje on jako osoba główna, która tą petycję wykonała. Petycja zawiera wiele rzeczy nieprawdziwych, obrażających ją i przez nikogo nie potwierdzonych. Jest to jakiś jednostronny obraz całej sytuacji. Niewątpliwie zawiera wiele rzeczy nieprawdziwych i nie wiadomo na czym się opierających. Więc będzie chciała również wyjaśnić, skąd takie informacje i dlaczego zostało to zrobione z premedytacją, a tym samym osoby podpisujące petycję zostały wprowadzone w błąd.

W petycji mamy do czynienia z różnymi tematami, łącznie ze Społecznym Ogniskiem Muzycznym, to również wymaga wyjaśnienia, bo Ognisko Muzyczne nie zostało zlikwidowane. Natomiast Dyrektor nie ma na to wpływu, gdyż jest to podmiot zewnętrzny. On nie działa w strukturze MOK-u. Jak na razie działa i ma się dobrze, nie została wypowiedziana im umowa. Pani Dyrektor przysłała jedynie pismo w którym wypowiedziała się na temat chęci obniżenia czynszu, na co otrzymała odpowiedź, iż nie jest to możliwe z uwagi na to, iż stawka czynszu jest najniższa, a ta wyższa kwota wynika z waloryzacji podyktowanej Dziennikiem Ustaw. Tak więc, na chwilę obecną nie ma możliwości zmniejszenia tego czynszu.

Maciej Paliwoda – wyjaśnił, że petycja została skierowana do Pana Burmistrza i do Rady Miejskiej. O odpowiedź w sprawie przedstawionych w piśmie postulatów został poproszony Pan Burmistrz. Na razie żadnej odpowiedzi nie uzyskali.

Dyrektor MOK O.Skwara – do Dyrektora MOK też wpłynęła. Są tam jeszcze różne inne stwierdzenia, że cyt. " ... przed objęciem stanowiska zarówno czynnie, jak i biernie nie uczestniczyła w życiu MOK-u". Jest wiele rzeczy nieprawdziwych, nie wiadomo jakimi dowodami popartymi. Że w MOK-u są zatrudniane osoby związane ze Stowarzyszeniem „42-100 Zajawka”, co jest również nieprawdą. Nigdy nikt nie został zatrudniony, nie pobiera żadnych świadczeń z MOK-u, więc jest to bardzo obraźliwy i nieprawdziwy wpis, dlatego będzie chciała to wyjaśnić, a może jest to celowe działanie na skutek wprowadzenia ludzi, którzy podpisali tą petycję.

Burmistrz J.Zakrzewski – problem z petycją jest taki, że nie ma adresu zwrotnego. Taką samą petycję otrzymał Pan Starosta i również ma problem z odpowiedzią.

Maciej Paliwoda – adres zwrotny został dostarczony listownie. Jeżeli nie dotarł, to w każdej chwili może po raz kolejny go przekazać.

Burmistrz J.Zakrzewski – zapytał, czy jest tu mowa o linku internetowym.

Maciej Paliwoda – wyjaśnił, że pojawił się tam adres. Może go w każdej chwili przesłać.

Burmistrz J.Zakrzewski – czy chodzi o adres poznański.

Maciej Paliwoda – zapytał, czy adres do korespondencji ma w tym przypadku jakieś znaczenie.

Burmistrz J.Zakrzewski – dziwi się, że osoba z Poznania interesuje się działalnością MOK-u w Kłobucku .

Maciej Paliwoda – działalnością MOK-u interesuje się wiele osób. W tym wypadku są to osoby, które akurat studiują. Nie są to osoby, które stale są aktywne , ale są to osoby które cały czas działają w MOK-u i nie wie czy akurat ich adres zamieszkania w tym wypadku ma jakiegokolwiek znaczenie, jeżeli są osobami współpracującymi.

Burmistrz J.Zakrzewski – po prostu lekko się zdziwił odnośnie adresu. Myślał, że przynajmniej będzie adres kłobucki albo Gminy Kłobuck. Poznański adres korespondencyjny dotarł do Burmistrza . Natomiast, żeby była jasność, na petycji tego adresu nie było.

Dyrektor MOK O.Skwara –ponieważ instruktor ds upowszechniania teatru, jako instruktor powinien dużo godzin spędzać przede wszystkim na pracy z ludźmi prowadząc koła zainteresowań. W momencie, kiedy przejęła obiekt i przeprowadzała audyty poszczególnych kół, okazało się, że w niektórych tygodniach pracownik w ogóle nie prowadzi zajęć kół zainteresowań, siedzi przy biurku przez cały dzień. Natomiast maksymalnie według wyliczeń, wynikało że w ostatnim czasie przeprowadzał 6 godzin tygodniowo zajęć z grupą. Często polegało to na tym, że grupa jeszcze nie zbierała się w ogóle w całości.

Maciej Paliwoda – jak wynika z tego, Pani Dyrektor zastała MOK w opłakanym stanie. Wobec tego chciał zapytać, jak wyglądało rozliczanie poprzedniej Pani Dyrektor z działalności MOK, skoro w takim tragicznym stanie obecna Pani Dyrektor go zastała.

Radny M.Woźniak – pozwolił sobie złożyć taki wniosek, głównie dlatego że niepokoją go te sygnały które zewsząd dochodzą na temat tej działalności i tego co się dzieje. Z entuzjazmem przyjął wiadomość o wyborze Pani na Dyrektora MOK-u. Jeśli chodzi o działalność kulturalną w aspekcie organizacyjnym różnych imprez i programu MOK nie ma uwag. Natomiast bardzo zła atmosfera powstała w wyniku zwolnienia Pani instruktor . Spotkało się to z pewną niejasnością. Najpierw Dyrektor mówi, że Pani instruktor wystąpiła sama z pismem o zwolnienie , które przyjęła 4 czy 5 marca br. , a 7.03.2016r. mówi się, że Pani instruktor zwróciła się o przywrócenie do pracy. Brak tu jest jakiegokolwiek logiki. Ubolewa, że nie zna tematu szerzej, ale nie jest to jego kompetencja, żeby rozliczać Panią Dyrektor. Jest to wyłącznie w gestii Burmistrza. Poprosił o informację, ile grup Pani instruktor, która została zwolniona prowadziła i czy w tej chwili te grupy biorą udział w życiu kulturalnym MOK-u. Ile takich grup było a ile odeszło.

Dyrektor MOK O.Skwara – ciężko jest stwierdzić na chwilę obecną, bo to jest bardzo krótki czas działania. Niektóre osoby, które w pierwszej chwili deklarowały udział w jakimś strajku, absolutnie teraz uczestniczą w innych kołach zainteresowań. Więc na razie panuje jakby przeorganizowanie pewnych spraw. Dodatkowo Pani instruktor, która obecnie nie pracuje, prowadziła grupę teatralną Mix-Art, ale prowadziła też drugie koło zainteresowań z drugim pracownikiem do spraw upowszechniania muzyki i ta osoba nadal pracuje. Niektórzy zostali wprowadzeni w błąd, że zostało to rozwiązane i nic na to miejsce nie będzie. Więc docierają do tych ludzi, informują o tym, że zajęcia będą prowadzone, a w możliwie najszybszym czasie będą również wprowadzone formy teatralne.

Instruktor w zakresie swoich obowiązków miał skłaniać grupy, realizować jako swój program różne przeglądy, konkursy. Powinien również zachęcać uczestników i wysyłać ich też na różnego rodzaju tego formy konkursowe. Robiąc audyt ostatnich 3 sprawozdań działalności merytorycznej MOK, okazało się że formy teatralne w MOK, nie realizują żadnych konkursów, ani przeglądów, nie biorą też udziału w obcych konkursach.

Radny M.Woźniak – czyli z tego wynika, że Pani Dyrektor słabo ocenia Panią instruktor z realizacji powierzonych obowiązków.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że ocenia jedynie zastany stan i opiera te swoje informacje na przedłożonych sprawozdaniach z działalności merytorycznej.

Radny M.Woźniak – zapytał, czy nie dało się rozwiązać umowy z Panią instruktor w jakiś inny sposób.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że jeżeli pracownik czuje się skrzywdzony tą sytuacją, to powinien udać się do Sądu Pracy, który rozwiąże tą kwestię.

Pani Magdalena Gancarek – jest działaczką MOK od lat 18. Nie prawdą jest to, że grupa teatralna nie ma żadnych osiągnięć, ponieważ jest jedną z osób, które dla grupy teatralnej zdobyło kilka nagród. Między innymi jest laureatką konkursu recytatorskiego. Są 3 takie osoby. Czuje się trochę odpowiedzialna za kulturę w naszym mieście. Kończy studia filologiczne, a oprócz tego studium artystyczne. Ponadto jest rodowitą mieszkanką Kłobucka i od 18 lat działa w MOK. Dlatego też czuje się odpowiedzialna, jest odpowiedzialna i zawsze będzie się czuła odpowiedzialna za kulturę w naszym mieście. Dzieci powinny poznawać dziedzictwo kultury naszego regionu i narodu. To jest bardzo ważne, ponieważ nie zastaniemy tego nigdzie indziej, jak właśnie w MOK-u. Skierowała kilka pytań do Dyrektora MOK:

P.Dyrektor poinformowała, że o teczkach osobowych nie można nikogo informować, ponieważ te dane są niejawne i czy rzeczywiście nikogo nie informowała nt. teczek osobowych pracowników.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że nikogo nie informowała.

Pani Magdalena Gancarek – w tej kwestii ma świadka, który był u Pani Dyrektor i otrzymał do wglądu teczkę osobową.

Kolejne pytanie dot. działalności artystycznej. Stwierdziła, iż Pani Dyrektor tak do końca chyba nie wie, jak wygląda działalność artystyczna w MOK-u. To nie jest tak że się siedzi przez 8 godzin przy biurku . Kończy studium artystyczne, więc doskonale wie jak to wygląda. Praca polega na tym, że najpierw trzeba przeczytać książkę, jeżeli się pisze scenariusz. W ich przypadku przygotowywali się do spektaklu „Chłopi”. Wygląda to tak, że czyta się książkę i do tej książki pisze się scenariusz.

Taki scenariusz pisze się przez ok.3 miesiące. W ich przypadku takich przedsięwzięć jest dość dużo w zależności od okoliczności. Scenariusze pisze się w błyskawicznym tempie. Czasami widowiska nakładały się na siebie. Ponadto zebranie ludzi, przygotowanie ich na to dykcyjnie, to też zabiera sporo czasu. „Chłopi” są pisane językiem staropolskim , tak więc oprócz tego jest dykcja , tembr głosu itd. Są przygotowywane ćwiczenia i to jest dodatkowa praca i dodatkowe zbieranie materiałów. Kolejną pracą jest wymyślanie strojów, co również zajmuje dużo czasu. Więc nie siedzi się przy biurku 8 godzin, tylko się cały czas pracuje. Później jest realizacja, przygotowanie, ustawienie każdego na odpowiednim miejscu, nauczenie się tekstu itd. Jest to praca bardzo żmudna. Kolejna rzecz, jak stwierdziła Pani Dyrektor, że nisko ocenia pracę. Scenariusze były oceniane przez krytyków teatralnych , aktorów i były oceniane na bardzo wysokim poziomie. Były również oceniane przez wykładowców uczelni wyższych. Świadczy to o tym, że jednak poziom jest dość wysoki.

8 marca planowo miała się odbyć próba dla koła teatralnego dziecięcego tj. ok. 30 dzieci wraz z rodzicami. Są to osoby, które dojeżdżają z różnych okolic . Okazało się, że nie zostali poinformowani, że próby nie będzie, bo instruktor został zwolniony. Dyrektor sama układała plan i wie, że ta próba się odbędzie i te dzieci będą czekały. Po czym okazało się, że otrzymano mnóstwo telefonów z informacjami , iż dzieci bardzo to przeżyły.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że MOK pracuje w godzinach od 8:00 do 20:00. W tych godzinach zawsze jest pracownik i udzielał szczegółowych informacji . Do dyrekcji takie telefony nie spłynęły, więc nie będzie się odnosiła do tej sytuacji. Zawsze ktoś ma dyżur, a pracownicy mieli szczegółowe informacje nt. udzielania odpowiedzi odnośnie osób przychodzących do koła teatralnego i co należy im powiedzieć na tą chwilę.

Pani Magdalena Gancarek – poinformowała, że 7 osób działających w grupie teatralnej dostało nagrodę Ministra Kultury i Sztuki, co też świadczy o tym, że ten poziom jest wysoki.

Nie jest prawdą, że instruktor ds. upowszechniania teatru przebywał przez 8 godzin przy biurku, ponieważ jak poinformowała wcześniej, ta praca tak wygląda.

Dyrektor MOK O.Skwara – rozumie, że codziennie Pani jest w MOK-u i obserwuje system

pracy.

Pani Magdalena Gancarek – jest w MOK-u o wiele dłużej z dłuższym stażem niż Pani Dyrektor i często bywało tak, że przebywała w MOK-u każdego dnia, ponieważ brała udział w przygotowaniach się do spektaklu „Krakowiacy i górale”. Każde przygotowanie do spektaklu wygląda tak samo. Poza tym, pracy jest na tyle dużo, że zostaje ona przeniesiona również do domu. Brali czynny udział w takich przygotowaniach i pomocy, ponieważ są też pasjonatkami takiego teatru.

Dyrektor MOK O.Skwara – odniosła się do stwierdzenia, jakie padło z ust Radnego, że słabo ocenia poziom pracy pracownika.

Zgodnie z wcześniejszym wyjaśnieniem, odniosła się tylko do sprawozdań z ostatnich 3 lat. Jeśli chodzi o konkurs recytatorski, to firmował go swoim imieniem i nazwiskiem inny instruktor nie od upowszechniania teatru.

Radna E.Kotkowska - zwróciła uwagę, że od jakiegoś czasu trwa ogromnie zagęszczona polemika na łamach lokalnych mediów w tym szczególności elektronicznych, co przeniosło się na nasze życie społeczne. Wiele osób mówi, ocenia pracę MOK-u, pracę obecnej Pani Dyrektor i poszczególnych instruktorów. Osobiście zwyczajnie jest przykro, że taka sytuacja ma miejsce. Poczują się w jakiś sposób do tworzenia w części niektórych kół zainteresowań, które na dzień dzisiejszy praktycznie przestały funkcjonować. Ma tu na myśli przede wszystkim zespół taneczny „Ciało i Ruch”, który tworzyła Pani Danuta Krysiak ponad 20 lat temu, później kiedy przejęła to Pani Magdalena Gruca, formacja taneczna została nazwana „Magma” i tak do chwili obecnej ta nazwa przetrwała. Na dzień dzisiejszy chyba tej formacji już nie ma.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że formacja funkcjonuje, ma się dobrze, był nowy nabór. Jest podzielona na 4 grupy. Z uwagi na to, że jedna grupa się zmniejszyła, więc będzie rozbita na 3 osoby. Instruktor, który prowadzi zajęcia nie posiada uprawnień instruktorskich, żadnego kursu, jest to osoba, która wyrosła z tej grupy i prowadzi zajęcia w MOK. Natomiast nadzór merytoryczny nad nią, musi sprawować dodatkowy pracownik będący na etacie, który jest zaangażowany jeszcze w tych godzinach pracy w dodatkową opiekę nad instruktorem, który i tak otrzymuje jakieś wynagrodzenie w formie umowy zlecenie. Więc, w styczniu przedłużała umowy i podpisała umowę z instruktorką na kolejne pół roku. Poprosiła ją o zrobienie jakiegoś kursu albo instruktażu, tym bardziej, że można to zrobić w trybie przyspieszonym. Przy wysiłku fizycznym, tańcach, można kogoś skrzywdzić nie mając odpowiednich kwalifikacji. Dodatkową rzeczą jest fakt, że muszą być zaangażowane w jedną działalność, dwie osoby. Program oraz harmonogram pracy pracownika musi ustalać tak, żeby składało się to z zajęciami, które są po południu i za które instruktor otrzymuje wynagrodzenie.

Poinformowała, że wszystkie formy działają, taniec towarzyski, orkiestra dęta również działa (czytała, iż rozwiązała orkiestrę dętą). Ze sprawozdania merytorycznego wynika, że orkiestra dęta przestała oficjalnie działać w czerwcu 2015r. z uwagi na brak chętnych. Natomiast, chyba już od dawna nie działała, bo MOK musiał wynajmować zewnętrzne

orkiestry odpłatnie.

Stwierdziła, że nie ma absolutnie zamiaru dzielić ani doprowadzać MOK do upadku. Jest bardzo zaangażowana w tą pracę. Mieszka w Kłobucku . Jest w MOK w różnych godzinach wieczornych i porannych. Niewątpliwie przejęła MOK w bardzo trudnej sytuacji , bo jest to miejsce niedofinansowane, zaniedbane pod względem infrastruktury. Każdy, kto tam przychodzi, wie że nie dysponują podstawowymi środkami do prowadzenia zajęć np. kiedy brakowało sprzętu do animacji stąd musiała prosić animatorów aby ten sprzęt przywieźli i byli w stanie prowadzić zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Dodatkowo z własnych środków zakupiła sprzęt animacyjny na rzecz MOK , który po prostu podarowała. Zakupiła 12 kompletów szachów również z własnych środków. Takich działań jest bardzo dużo. Założyła nawet taki zeszyt społecznika, bo chciały żeby te koła działały prężnie i tak jak powinny. Bardzo mocno się w to angażuje. Uważa, że nikt o tym nie mówi ile pracy i serca w to wkłada.

Radna E.Kotkowska – kontynuując swoją wypowiedź, zwróciła uwagę na to, iż poczuwa się też do jakiegoś współtworzenia pewnych formacji. Poprzez to chciała powiedzieć, że te osoby, które w chwili obecnej pracują w ramach umowy o pracę są zatrudnione jeszcze przez poprzednich dyrektorów i one też od zawsze tam były. Co najmniej od 20 lat tworzyły grupę osób ogromnie zaangażowaną w to co robią, inicjującą wiele przedsięwzięć, które cieszyły się bardzo pozytywnym odbiorem. Ostatnio jeszcze z poprzednią Panią Dyrektorem rozmawiano o tym, że należałoby bardziej zainteresować społeczeństwo działalnością MOK poprzez różne formy przekazu czy to promocji działań MOK czy też zwiększenie dostępu do kół zainteresowań zarówno osób starszych , młodszych w różnych grupach wiekowych i społecznych. Była mowa o tym, że Dyrektor wynajmuje pomieszczenia odpłatnie, że to nie powinna być jej wiodąca branża. Tak więc nie upatruje się tutaj żadnej winy. Natomiast w tej chwili dużo się mówi , że w MOK zaczęło się coś dziwnego dziać. Praktycznie zna osobiście każdą osobę, która pracuje bądź pracowała w MOK. Ta grupa tworzyła swoistą rodzinę , doskonale się znają, rozumieją , są zaangażowani w to, co robią. Uważa, że chcieliby dalej wykonywać swoje zadania w sposób jak najbardziej adekwatny do tego, jakie są oczekiwania społeczne. Stara się zrozumieć też Dyrektorkę MOK w kwestii zwolnienia pracownika. Rozumie, że w tej kwestii Pani Dyrektor miała pewne uwagi. Ma swoją wizję prowadzenia MOK. Jak najbardziej się z tym zgadza, że jako nowy dyrektor chce coś zmienić, wprowadzić swoje rozwiązania i pomysły licząc, że kadra pracownicza będzie współpracowała. Uważa, że tak powinno być i należy znaleźć nić wspólnego porozumienia .

Jednakże sposób w jaki ta osoba została zwolniona z pracy, budzi szereg wątpliwości, że w taki sposób można się było rozstać z pracownikiem. Zarówno w internecie jak i w opinii publicznej pojawiło się wiele różnych insynuacji. Liczyła na to, że Pani Dyrektor je zdementuje. Natomiast odnośnie informacji dotyczącej sposobu zwolnienia, to nie trzyma się całości. Jednego dnia Pani instruktor składa wypowiedzenie, drugiego dyrektor reaguje na to w sposób pozytywny , a za kilka dni składa podanie o przywrócenie do pracy. Przede wszystkim niezachowanie okresu wypowiedzenia budzi wątpliwość, że po takim długoletnim stażu pracy w ten sposób doszło do rozwiązania stosunku pracy.

Uważa, że jeżeli dyrektor ma nową koncepcję działania MOK, a są pracownicy którzy są

nauczeni może do innej pracy i mają inną swoją wizję, to może warto byłoby porozmawiać z nimi na temat wspólnego działania. Jeżeli to się nie uda, to może zatrudnić takiego instruktora, który scaliłby te pomysły Dyrektora MOK razem z możliwościami i oczekiwaniami kadry instruktorskiej.

Jest na pewno jest wiele możliwości rozstrzygnięcia tej sytuacji z ogólnym i obopólnym zachowaniem spokoju, bo wszystkim zależy na tym, aby była stabilizacja pracy.

Radny A.Tokarz – nadmienił, iż Pani Dyrektor wygłosiła krytyczną opinię co do pracy i działalności MOK, że źle się działo przed jej przyjściem. Uważa, że było to co najmniej niestosowne. Zarówno poprzednia jak i obecna Rada przyjmowała sprawozdania i akceptowała działalność poprzedniej Pani Dyrektor.

Odniósł się do sprawy zwolnionej Pani instruktor. Na korzyść tej Pani wypowiedziało się wiele osób. Jeśli chodzi o te petycje, to jedną podpisało 30 osób, a drugą 150 osób.

Pośrednio na korzyść tej Pani przemawiają pełna widownia na różnych spektaklach.

Jest pismo na tą okoliczność, gdzie Pani instruktor podważa wersję Pani Dyrektor. Jest w nim mowa, że używana jest groźba i to jest bardzo poważny zarzut. Zwolniona została osoba zaangażowana z umiejętnościami pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi, otwartą na współpracę itd. Uważa, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby przywrócić tą Panią do pracy. Raczej opinia publiczna poparłaby takie działania i nikt by nie ucierpiał. Jak wynika z pisma, osoba ta jest schorowana, jest jedyną żywicielką dość licznej rodziny i takiej osoby nie zwalnia się. Ponadto w petycji jest mowa, iż Pani Dyrektor wypowiadała się na brak profesjonalizmu. Uważa, że są to pojęcia jakby żywcem wzięte z definicji mobbingu. Nie wie czy komisja rewizyjna jest kompetentna aby podjąć ten temat, ale postara się go przedstawić. Sprawie trzeba się przyjrzeć, bo dzieje się krzywda tej osobie i jej rodzinie.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła, że ani razu nie komentowała pracy poprzedniej Pani Dyrektor. Chodzi zapewne o wpis, gdzie podaje w jakim stanie zastała MOK w Kłobucku. Należy podkreślić, że MOK jest bardzo niedofinansowaną instytucją. Brakuje na podstawową działalność. Głównie miała na myśli, że MOK nie jest w stanie realizować swoich celów statutowych, gdyż boryka się z dużymi problemami finansowymi. Tak naprawdę rozpisując jakieś konkursy, wysyłając materiały promocyjne nie ma na to środków i muszą się wspierać pomocą osób trzecich, sponsorów.

Radny A.Tokarz – zwolnienie z datą 3 marca było poprzedzone naganą w połowie lutego za zbyt późne dostarczenie zwolnienia lekarskiego. Jak zdążył się zorientować, w Urzędzie Miejskim zwolnienie powinno być dostarczone w terminie 7 dni. Natomiast z pisma wynika, że było ono dostarczone nazajutrz.

Dyrektor MOK O.Skwara – jak wcześniej zaznaczyła, nie będzie się do tego odnosić. Natomiast nie jest prawdą, o czym mówi Radny A.Tokarz. Tyle może stwierdzić. Ponadto Radny nie ma rzetelnych, kompetentnych informacji w tym zakresie. Właściwym do rozstrzygnięcia tego jest Sąd Pracy.

Radny A.Tokarz – uważa, że Sąd to jest ostateczność, tą sprawę można polubownie

załatwić. Poprosił o przywrócenie tej Pani do pracy, bo ona tej pracy potrzebuje, jak wielu ludzi w tej gminie.

Wiceprzewodniczący komisji J.Puchała – kiedy był dyrektorem MOK-u, to właśnie on przyjął tą Panią do pracy. Wtedy istniało jedyne koło zainteresowań w składzie 8 osobowym. Właśnie wspomniane „Ciało i Ruch” prowadził Wojciech Krysiak. Jak odchodził było 11 kół zainteresowań. Był bardzo zadowolony z pracy Pani instruktor. Kiedy już tam przestał pracować, chyba jako jedyny były dyrektor uczestniczy do dnia dzisiejszego w zajęciach MOK. Spektakle, które reżyserowała były naprawdę wspaniałe. Widownia zawsze była pełna. Chociaż też zwracał uwagę Dyrektorowi, że w czasie najważniejszych świąt narodowych: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada program artystyczny nie korespondował, tylko z charakterem i mottem tych świąt narodowych. Program był bardzo uszczuplony, jeżeli chodzi o charakter patriotyczny. Jedynie tylko takie miał zastrzeżenia. Trudno jest oceniać jak to było prowadzone oraz sam poziom tych spektakli, chociaż jak już wcześniej zostało powiedziane, że wielu aktorów oceniało na wysokim poziomie te spektakle. Nawet TVN był kiedyś zainteresowany, żeby wystawić „Krakowiaków i górali” w telewizji. Obecnie przyszedł nowy dyrektor z nowymi pomysłami. Z tego co do niego dotarło, to wynikły sprawy dotyczy dyscypliny pracy. Może inaczej trzeba było to załatwić. Media bardzo sprawę nagłośniły. Natomiast pracę dyrektorki można ocenić dopiero po roku albo po kilku latach, a nie na początku działalności. Uważa, że wszystko można delikatnie załatwić.

Radny W.Dominik – w związku z tym iż zwracał się do Pani Dyrektor MOK z pisemnym zapytaniem, na które nie otrzymał do dziś odpowiedzi, poprosił o ustne przybliżenie tematu w sprawie dokumentów wewnętrznych MOK, które regulują jego działalność, między innymi płatności za wynajęcie sali, jakie to są dokumenty. Liczy również na pisemną odpowiedź.

W BIP jest Statut MOK-u z 2004r., natomiast na stronie internetowej MOK jest regulamin dot. używania sali widowiskowej, a pod nim notatka zmieniony 16.03.2016r. i tego dokumentu nie ma. Poprosił o przybliżenie tych pomysłów dot. działalności biznesowej MOK, a potem zada pytania.

Dyrektor MOK O.Skwara – na pismo już udzieliła odpowiedzi. Jeśli chodzi o wynajem sal, odczytała § 4 Statutu MOK: „MOK może odpłatnie wynajmować lokale będące w jego dyspozycji za zachowaniem zasad wynikających z uchwały Rady Miejskiej w Kłobucku regulującej temat wynajmu, wdzierżawiania lokali komunalnych i użytkowych”.

W regulaminie korzystania z sali widowiskowej MOK w Kłobucku za korzystanie z sali widowiskowej, bo jest ze statutu wyłączona pobierane są opłaty zgodnie z obowiązującym cennikiem zatwierdzonym przez Dyrektora MOK. Zarówno Statut jak i regulamin są aktami aktualnymi ale wieloletnimi. Jest Zarządzenie Nr 8 z 2013r. Dyrektora MOK z dnia 30.XII.2013r. w sprawie: wprowadzenia cennika opłat za wynajem pomieszczeń w budynku MOK

Radny W.Dominik – poprosił o odczytanie podstawy prawnej tych dokumentów (regulaminów i zarządzeniu).Wszystko, co tworzą instytucje między innymi samorządu terytorialnego muszą mieć podstawę prawną. Samorząd terytorialny, organy państwa

działają wyłącznie w oparciu o przepisy prawa, a stanowi to art. 7 Konstytucji RP.

Dyrektor MOK O.Skwara –w tej chwili nie odpowie, ale jest to na pewno ustawa o działalności kulturalnej i inne akty prawne też o tym świadczą. Natomiast jest to wprowadzone zarządzeniami. Cennik istnieje od roku 2013.

Radny W.Dominik – Art.13 ust.1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej mówi, że:”Instytucje kultury działają na podstawie aktu o ich utworzeniu oraz statutu nadanego przez organizatora”. W tym przypadku organizatorem jest gmina, rada miejska zatwierdziła statut MOK, w którym nie ma słowa o odpłatności za salę widowiskową. Natomiast organizację wewnętrzną instytucji kultury określa jeden regulamin organizacyjny nadawany przez dyrektora tej instytucji, a z tego, co się doliczył w MOK są już przynajmniej 3 takie regulaminy, oddzielny na okoliczność sali, MOK-u . Ten ostatni regulamin jest datowany z marca 2016r. , natomiast regulamin organizacyjny nadany przez dyrektora instytucji, może być wprowadzony w życie po zasięgnięciu opinii organizatora tzn. rady miejskiej. Osobiście nic nie wie na temat tego regulaminu, ale opinii ze strony rady nie było. Ważne jest to, co w tym statucie jest zapisane i jaka jest statutowa działalność tego MOK-u. Przede wszystkim w § 3 ust. 1 jest zapisane, że :”Prowadząc działalność kulturalną MOK realizuje podstawowy cel, jakim jest umożliwienie jak najszerszej grupie społeczeństwa udziału we współtworzeniu życia kulturalnego i wartości kulturalnych”. Z kolei z ustawy wynika, że MOK a również samorząd terytorialny prowadzi mecenat nad tego typu działalnością. Nie możemy zakładać tego typu sytuacji nagle, że zaczniemy kazać płacić ludziom, mieszkańcom którzy jako amatorzy chcą współtworzyć tą kulturę w mieście, że nagle zaczniemy od nich brać za to pieniądze. Niestety do niektórych obowiązkowych zadań gminy musimy dopłacać, a działalność kulturalna objęta ustawą ,jak stanowi art. 9 jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego też obowiązkowym. Wydaje mu się, że droga jaką wybiera Dyrektor MOK nie jest drogą właściwą.

Osobiście widział się z Panią instruktorką, która dała mu pismo, które skierowała do dyrektora MOK i upoważniła do wykorzystania jego treści. Dyrektor MOK na początku swojej wypowiedzi stwierdziła, że rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło za porozumieniem stron. Z pisma, które Pani instruktor wystosowała do dyrektora, a udostępniła jego treść radnemu i pozwoliła z niego korzystać wynika, że ta Pani działała w stanie przymusu psychicznego. Tak zostało to w piśmie sformułowane (powołano się na pewne publikacje prawne). Zgodnie ze stanowiskiem tej Pani zawartym w piśmie jest stwierdzenie, że dostała do wyboru, albo podpisuje w trybie natychmiastowym rozwiązanie umowy o pracę na porozumienie stron albo następnego dnia dostaje zwolnienie dyscyplinarne. Pani która od wielu miesięcy leczy się wobec w ten sposób postawionej sprawy, bojąc się , że nie dostanie nigdzie pracy podpisała rozwiązanie pracy za porozumieniem stron. Przynajmniej taka jest jej wersja wydarzeń. Natomiast później, 5 marca br. (7.03.2017r. wpływ do MOK) złożyła pismo wręcz z żądaniem o przywrócenie do pracy.

Więc nie wie kto mówi prawdę. Uważa, że działalność jest niepokojąca, ale czas pokaże.

Dyrektor zdementowała również sytuację, jeżeli chodzi o Ognisko Muzyczne, że ma się dobrze. Natomiast jak wynika z informacji medialnych, między innymi Pana Burmistrza, to MOK chciałby przejąć zadania Ogniska. Może byłby to właściwy kierunek. Z tym jednak co się orientuje, to ukończenie Ogniska Muzycznego jest równoznaczne ze skończeniem szkoły podstawowej muzycznej i umożliwia dalszą edukację w szkole muzycznej na wyższym poziomie gimnazjalnym czy średnim. Natomiast MOK chyba nie ma takich uprawnień, żeby wydać takie dokumenty młodemu człowiekowi, który ukończył edukację pod okiem instruktorów ds. upowszechniania muzyki z MOK.

Kolejna sprawa, którą przedstawia w imieniu młodych ludzi, którzy przez wiele tygodni przygotowywali się do przedstawienia pt. "Różne oblicza kobiet - mężczyźni kobietom". Udało się to przedstawienie z niemałym trudem wystawić w MOK we Wręczycy. Ta impreza ukazała się w oficjalnych imprezach marcowych w MOK, miała się odbyć 13 marca. Tydzień przed imprezą otrzymał telefon, że ten termin prawdopodobnie będzie zajęty. To prawdopodobieństwo stało się faktem kiedy 7 marca kiedy ukazały się plakaty z koncertem Johna Portera. Kilkanaście młodych zaangażowanych osób, bezinteresownie spotykało się wiele tygodni żeby przygotować program takiej imprezy. Po czym zmieniono zdanie co do ich występu w MOK Kłobuck. Uważa, że tak się nie postępuje, tym bardziej biorąc pod uwagę tą statutową działalność MOK-u. To nie jest instytucja, która powinna być nastawiona na zarabianie pieniędzy, tylko na to żeby MOK udostępniać jak najszerszej liczbie ludzi, którzy chcą to robić za darmo, amatorsko. Chcą to robić tutaj, bo tu mieszkają i kochają to robić. Natomiast oczekiwanie tego, że nagle ci ludzie zaczną płacić za zajęcia, a za 3-krotną nieobecność zostaną wyrzuceni np. z grupy teatralnej (takie zapisy pojawiły się w nowym regulaminie) wydaje mu się, że nie jest to dobra droga.

Dyrektor MOK O.Skwara – owszem statut jest akceptowany przez Radę Miejską, a kolejnym aktem jest regulamin organizacyjny, który jest zatwierdzany przez organizatora. Natomiast inne zarządzenia powstały wcześniej i tego nie zmieniała. Powstał regulamin zajęć prowadzonych w MOK-u, dlatego że spotykano się z dziwnymi sytuacjami, że instruktorzy samowolnie pobierali pieniądze za to, że dzieci chodziły na salę. Uważa, że wszystko powinno być unormowane. Na razie wszystkie zajęcia są bezpłatne. Natomiast weszły nowe formy tańca. Rodzice są bardzo nimi zainteresowani i po wstępnej rozmowie i ustaleniach doszli do wniosku, że opłata miesięczna 20 zł dla nikogo nie byłaby krzywdząca ani zbyt wysoka. Ludzie sami wykazują chęć takich opłat wnoszenia w sposób formalny, dlatego żeby co 2 miesiące nie zmieniać regulaminu, stąd powstał regulamin korzystania z zajęć odbywających się w MOK. Natomiast jest tam taki zapis, że będzie to wszystko normowane odpowiednim cennikiem. Więc zapis się taki pojawił, żeby nie trzeba było zmieniać regulaminu co jakiś czas. W innych ośrodkach kultury, w mniejszych miejscowościach i większych, takie rzeczy się dzieją. Jest to powszechnie akceptowalne. Uważa, że lepiej jest wpłacać środki w sposób jawny, które przechodzą przez kasę albo na konto, a nie bezpośrednio do czyjejś ręki. Więc warto to unormować. Jeśli chodzi o wynajem sali, to są przepisy, które o tym świadczą.

Odniosła się do występu z którym zwrócił się Radny. Po koncercie rockowym "Zew Wolności" w którym brała czynnie udział, pomagała i organizowała w dużej mierze to wydarzenie łącznie z wyborem piosenek i pomysłem aby nie było konferansjerki, tylko żeby zastąpić to fajnymi cytatami. Uważa, że jest to współorganizacja. Kiedy wpłynęło pismo, początkowo inna osoba chciała zawrzeć współpracę i współorganizację, w sumie trzy razy nie doszło do porozumienia, aczkolwiek osobiście składała wcześniej propozycję na zorganizowanie takiego koncertu. Nie doszło to do organizacji, nie wie z jakich przyczyn. Raz z braku czasu, potem z braku chęci. Pojawiło się Towarzystwo, które przyjęło tą formę i zaproponowało ten występ. Wówczas stwierdziła, że możliwą formą jest zorganizowanie współpracy. Jest otwarta na wszystkie propozycje. Chciała to wydarzenie współtworzyć i współorganizować. Niestety nie porozumieli się w pewnych kwestiach. Dyrektor zaproponowała, żeby wzięli w tym udział jeszcze inni radni, albo inni uczestnicy kół zainteresowań, na co spotkała się z odmowną odpowiedzią. Usłyszała, że jej współorganizacja ma polegać tylko i wyłącznie na udostępnieniu sali i pracownika. Dodała, że MOK ma bardzo trudną sytuację finansową. Być może inne ośrodki mają te środki większe i mogą sobie na to pozwolić. Wynajęcie sali na próby, na zorganizowanie tego koncertu, później jeszcze na opłacenie pracownika, opłacenie ZAiKS-u z którym też notorycznie się borykają, a jeszcze do tego dochodzą nowe formy odpłatności dla różnych instytucji pobierających te odpłatności, to robią się z tego bardzo duże koszty. Dlatego uważa, że współorganizacja byłaby najlepszym rozwiązaniem.

Radny W.Dominik – koncert „Różne oblicza kobiet – mężczyźni kobietom” był zrobiony wielotygodniowym trudem. Współorganizacja miałaby polegać na tym, że tydzień przed występem trzeba by było zmieniać program występu. Ośrodek we Wręcycy współpracował i udostępnił salę i dźwiękowca. Uważa, że dyrektor był zadowolony, bo sala była pełna, były oklaski na stojąco. Jeśli chodzi o koszty, to zawsze one są związane z utrzymaniem obiektu, energią elektryczną itd. Natomiast ZAiKS zapłacili z własnej kieszeni w wysokości 70 zł + VAT.

Radny A.Sękwicz – skoro pracownik złożył wniosek o rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron, to czy przysługuje mu jakaś odprawa albo inny ekwiwalent finansowy ze strony pracodawcy.

Jeśli chodzi o Orkiestrę, to zostało powiedziane, że ze względu na brak chętnych została ona rozwiązana. Osobiście z Orkiestrą jest związany już 40 lat i jest tym zaskoczony, bo zawsze był chętny do współpracy. Kiedy kazano oddać instrumenty w czerwcu, to nikt o takim fakcie nie informował, że orkiestra będzie rozwiązana. Natomiast faktem jest, że w Orkiestrze było ostatnio mało osób ok. 10, ale też trzeba wziąć pod uwagę to, że miała tylko jednego instruktora. Zawsze było 2 lub 3 instruktorów. Poprosił, aby tą sprawę jak najszybciej rozwiązać i aby powstała prawdziwa Orkiestra Kłobucka, która ma kapelmistrza, 2 lub 3 instruktorów i wówczas nawet te kilkanaście osób może się pokazać na różnych uroczystościach.

Czy pary taneczne dorosłe klubu tańca towarzyskiego mogą mieć opiekuna w formie instruktora na czas choroby obecnego instruktora, który wskazałby zastępcę.

Dyrektor MOK O.Skwara – wyjaśniła sprawę orkiestry. Do pracy przysłała w listopadzie , a orkiestra została rozwiązana w czerwcu i nie została przedłużona umowa z opiekunem tej orkiestry nie mówiąc już o kapelmistrzu. Kiedy przysłała do pracy spotkała się zaraz z problemem braku orkiestry, bo już 11 listopada było Święto Niepodległości i żeby wypadło to jak należy, trzeba było wynająć orkiestrę. Już od wcześniejszych lat, sytuacja taka miała miejsce. Więc kolejną rzeczą była jakby próba podjęcia kroków, żeby tą orkiestrę odtworzyć. Natomiast Dyrektor przysłała na zatwierdzony budżet, w związku z tym nie ma możliwości i dużych ruchów finansowych. Więc nie jest to tak, że teraz zatrudni instruktora , bo nie ma w tym momencie na to środków. Czyni jakieś starania żeby móc to jakoś zrealizować. Być może, będzie można przejąć albo stworzyć orkiestrę uzupełniając dziećmi z innych orkiestr. W tej chwili trudno powiedzieć jak to się ułoży. Starania były podejmowane. Rozmawiała z kapelmistrzem, który działa w Białej i również prowadzi zajęcia we Wręczycy, gdzie jeździ dużo mieszkańców Kłobucka. Dlatego, też uważa że w Kłobucku orkiestra jest niezbędna i takie starania będzie czynić. Natomiast jeśli chodzi o zajęcia prowadzone przez instruktora Tańca towarzyskiego, to była umowa zlecenie. Osoba prowadząca ze względu na stan zdrowia nie jest w stanie prowadzić tych zajęć i zrezygnowała. Natomiast już są instruktorzy, którzy przejęli tą grupę i prowadzą czynnie zajęcia. Jeśli chodzi po grupę dorosłych, to w ostatnim czasie tańczyła tam jedna, czasami dwie pary, więc tak naprawdę utrzymywanie instruktora i sali dla dwóch grup tanecznych jest zdecydowanie nieopłacalne. Natomiast podjęte zostały kroki żeby uzupełnić chętnych i zaprasza na zajęcia, które już trwają. Jest o tym informacja. Nie rozumie sytuacji, jak osoba na umowę zlecenie miałaby wskazać zastępstwo.

Ponadto uzupełniła jeszcze swoją wypowiedź odnośnie działalności MOK. Jest wiele nowych form zajęć .MOK zaczął działać na polu dla wszystkich grup wiekowych . Są zajęcia plastyczne dla wszystkich grup wiekowych . Podjęła też działania, żeby stworzyć formy teatralne dla wszystkich grup działania. Nie planowała takich zdarzeń, jakie miały miejsce, więc uważała iż będzie to można rozwijać i iść z nowymi pomysłami do przodu. Teraz powstał wakat i trzeba go uzupełnić. MOK ma coraz większą ofertę , coraz bardziej ją rozszerza. Jej marzeniem jest, żeby tam mogli czas spędzać wszyscy mieszkańcy.

Radny M.Woźniak – podsumował dzisiejszą debatę. Na pewno nie zgodzi się z tym, że Dyrektor MOK musi mieć jakąś ingerencję w momencie kiedy udostępnia salę za darmo, jeśli ma być wystawiona sprawdzona sztuka w MOK-u. Chodzi o "Zew Wolności". Każdy, kto potrafi się w czymś zorganizować , to jest to godne podziwu i powinno mu się to ułatwiać i współpracować na takich zasadach , żeby to im było wygodnie, a nie Pani Dyrektor. Jest to taki apel, żeby taka sytuacja więcej się nie powtórzyła. Każdy, kto przyjdzie i będzie chciał wynająć MOK i będzie miał coś fajnego do pokazania, to jego zdaniem powinien salę dostać za darmo. To nie jest biznes, żeby robić z tego pieniądze , to jest działalność obowiązkowa , ustawowa, kulturalna. Ponadto Dyrektor cały czas mówi,

że brakuje pieniędzy. Dzisiaj zostały uchwalone jakieś pieniądze dla MOK. Jego prywatne odczucie, jest takie, że Pani Dyrektor brakuje trochę pokory. Nie widzi, aby dyrektor chciała coś zmienić i zacząć współpracować z tymi, którzy chcą tej współpracy. Uważa, że chyba dyrektor MOK ma problem z uzyskaniem kompromisów. Jednak szanuje i podziwia jej działanie i widzi duże jej zaangażowanie. Imponuje mu to, że z własnych pieniędzy zakupiła szachy i inne rzeczy. Na dzisiejszą komisję, Dyrektor przygotowała się znakomicie, ale jednak ta zdolność do uzyskiwania kompromisów z różnymi instytucjami, organizacjami, stowarzyszeniami, to też trzeba wziąć pod uwagę i poprawić. Należy rozmawiać z tymi ludźmi i nie obrażać się. Jeśli chodzi o zwolnienie tej osoby, to Dyrektor mówi cały czas o Sądzie Pracy. Osobiście uważa, że nie jest to dobra droga do jakiejś przyjemnej współpracy pomiędzy mieszkańcami a dyrektorem MOK. Ma wrażenie, że dyrektor nie zrobiła przyjemnej atmosfery, że można tam w każdej chwili przyjść z propozycją zrobienia czegoś. Jest to kwestia, którą należy przemyśleć.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – Ognisko Muzyczne jest Stowarzyszeniem. Jest organizacją pożytku publicznego. Prowadzą zajęcia indywidualne nauki gry na instrumentach i śpiewu scenicznego. Bardzo poważnie traktują swoją pracę. Podlegają pod Towarzystwo Muzyczne, które rzeczywiście ma siedzibę w Kłobucku. Działa w formie występów uczniów i prowadzonych zajęć. Zajęcia prowadzone są na bardzo wysokim poziomie. Do listu, który był skierowany do Pana Burmistrza oraz do Rady, w drugiej części wymienione zostały tylko z ubiegłego roku koncerty dzieci oraz ich osiągnięcia, nagrody i wyróżnienia w konkursach. Odbyło się 36 występów w szkołach muzycznych w Lublińcu i Częstochowie również w szkołach na różnych festynach. Są one oczywiście niepłatne, a przygotowanie do tych występów, to już jest praca społeczna nauczycieli. W ubiegłym roku z 50 dzieci, nagrody otrzymało 27 dzieci. Pytanie skierowała do Dyrektora MOK, która wspomniała że Ognisko jest prywatne. Jest to dla nich opinia dość krzywdząca, bo nie są instytucją prywatną tylko Stowarzyszeniem. Niepokoją ich takie stwierdzenia, że ognisko zostanie przejęte przez MOK lub wyprowadzone.

Dyrektor MOK O.Skwara – nie wie w ogóle skąd takie głosy, bo nigdy nie udało jej się porozmawiać z Dyrektorką Ogniska nt. ogniska muzycznego. Jej zdanie jest takie, że MOK realizuje cele statutowe i dobrze gdyby też świadczył usługi z zakresu np. nauki gry na instrumentach. Owszem Ognisko Muzyczne Społeczne jest organizacją pożytku publicznego. Jest to Filia Stowarzyszenia, które działa w Częstochowie. Uważa, że byłoby też dobrze gdy MOK realizował swoje cele statutowe sam, organizując i dając uczestnikom możliwość nauki gry na instrumentach, bo w innych ośrodkach kultury tak się to odbywa. W MOK w Kłobucku wygląda to tak, że jest zajęte pomieszczenie na parterze do którego nie ma dostępu, nie może prowadzić tam zajęć itd. Jest to trudna sprawa, aczkolwiek kibicuje Ognisku, życzy mu sukcesów i absolutnie nie ma zamiaru go wyprowadzać. Nie wie w ogóle skąd takie informacje. Być może wynika to stąd, że nikt do tej pory z nią nie rozmawiał. Radny M.Woźniak zrobił diagnozę psychologiczną i brak pokory z jej strony

W tej chwili tu siedzi i jest oceniana w sposób bardzo krytycznie, a większość nie widziało się z nią, nie rozmawiało, nie szukali drogi takiej, jak to rozwiązać. Osobiście też może przygotować petycję 200 albo 300 osób, które wesprą jej działania. Ale to nie o to chodzi. Jest naprawdę mocno zaangażowana w działalność MOK i chciałaby aby działał w sposób nowoczesny, prężny, żeby móc tam organizować fajną działalność związaną z kulturą zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Bierze udział w wielu konkursach o dotację, środki. Uzyskała wielu sponsorów, którzy wsparli jej działania. Sama dokłada również do wielu rzeczy, więc to chyba nie jest brak pokory i butność.

Uważa, że wynika to z tego, że powstała jakaś nie do końca prawdziwa informacja na jej temat, tylko że do tej pory jej nie korygowała, nie biega z podobnymi pismami, nie zamieszcza wpisów obrażających nikogo na internecie. Po prostu robi swoje. Chciałaby, aby jej praca pokazała jakim jest człowiekiem. Na początku też obchodziła wszystkie grupy, aby je poznać, była na spotkaniach z grupami starszymi i młodszymi. To właśnie ona w dniu przejęcia obiektu przeszła po wszystkich salach żeby zapoznać się z osobami, które wynajmują w MOK pomieszczenia.

Jest ugodowym człowiekiem i zawsze można się z nią porozumieć, tylko musi to być na zasadzie współpracy, a nie żądania i dyktowania warunków, próbami zastraszenia itd.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – zwrócili się z Pana Burmistrza z prośbą o stałe zmniejszenie stawki czynszu ponieważ mają problemy finansowe. Jest 50 dzieci, czynszu płacą ponad 1.000 zł, natomiast dzieci płacą od 130 zł do 200 zł czesnego miesięcznie i nie chcieliby podwyższać czesnego. W piśmie powołują się na art. 24 ust.1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, który mówi, iż organizacje pożytku publicznego mają prawo do korzystania z wynajmowanych lokali jako stowarzyszenie oraz do obniżenia tego czynszu nawet do 70%.

Ponadto zapytała jaką powierzchnię ma MOK i jaki % z tej powierzchni zajmuje Ognisko Muzyczne.

W dokumentach jest, że zajmują 24,5 m².

Dyrektor MOK O.Skwara – w umowie jest pow. 42,5 m². Natomiast MOK boryka się z bardzo dużym problemem lokalowym. Na parterze są to pomieszczenia najkorzystniejsze, a zajęcia plastyczne odbywają się w piwnicy, gdzie nie ma wentylacji. Nie może organizować i prowadzić własnych zajęć, nie jest w stanie wykonywać celów statutowych. W dniu przyjęcia MOK spotkała się z tym, że wiele pomieszczeń było wynajętych na rzeczy w ogóle nie związane z działalnością kulturalną np. Punkt Lotto itd. Uważa, że MOK sam powinien realizować swoje cele statutowe, oczywiście wspierając różne grupy czy stowarzyszenia, ale nie kosztem swojej działalności.

Wiceprzewodniczący komisji J.Puchała – zapytał, co stoi na przeszkodzie, żeby Ognisko Muzyczne przeszło w struktury MOK-u. 20 lat temu to samo chciał zrobić.

Stowarzyszenie, które pobiera opłaty od uczniów, z tych opłat opłaca pracowników i wówczas miało jeszcze 8% zysku. Dlaczego Kłobuck ma odprowadzać zyski do Stowarzyszenia w Częstochowie.

Ponadto zapytał, ile dzieci konkretnie z naszej gminy są uczestnikami tego Ogniska. Za jego czasów ponad połowa to była z Powiatu, a druga połowa to z Częstochowy. Było prawie 11 kół zainteresowań i nie mógł być gospodarzem swoich pomieszczeń. Prosił, aby Ognisko Muzyczne weszło w struktury organizacyjne MOK. Proponował, aby ci sami pracownicy zostali oprócz Dyrektora .

Teraz też by nic nie stało na przeszkodzie gdyby zostali pracownicy i Pani Dyrektor w tym samym miejscu, tylko żeby to było w strukturze organizacyjnej MOK. Wtedy MOK dysponowałby pomieszczeniami i nikogo by nie zwalniał.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – Stowarzyszenie rzeczywiście jest w Częstochowie , natomiast ono nie działa jedynie na terenie Częstochowy. Działa na terenie Kłobucka oraz Lublińca. Są organizacją non profit czyli nie nastawiają się na zysk. Natomiast rzeczywiście uzyskują kwotę 10.000 zł miesięcznie (50 osób x 200 zł) , które przeznaczone są na: pensje brutto dla nauczycieli, ZUS, Urząd Skarbowy, podatek, czynsz. Od stycznia muszą od razu zbierać konkretną kwotę (ponad 2.000 zł) na miesiące wakacyjne ponieważ w wakacje dzieci nie uczestniczą w lekcjach (jest tylko kilka dzieci), w związku z tym też nie płacą. Natomiast Stowarzyszenie Muzyczne upoważnia do wydawania świadectw. Dziecko zdające egzamin półroczny i potem roczny otrzymuje świadectwo, które jest potwierdzeniem konkretnych umiejętności. Ponadto przygotowują do egzaminów i nauki w szkole muzycznej.

Radna B. Błaszczkowska – ile osób z naszej gminy uczy się gry w Ognisku Muzycznym.
Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – jest to znaczna większość z naszej gminy, ale poda konkretną liczbę tych osób.

Przewodnicząca rady D. Gosławska – ilu instruktorów uczy te 50 dzieci i ile godzin w tygodniu czy w miesiącu każde dziecko ma przeznaczone na naukę gry na instrumencie.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – każde dziecko ma w miesiącu 4 pełne godziny zegarowe nauki gry na instrumencie z nauczycielem, który ukończył I i II stopień szkoły muzycznej oraz studia muzyczne, natomiast akordeonista jest instrumentalistą i ukończył akordeon w szkole muzycznej.

Przewodnicząca rady D. Gosławska – przysłuchując się tym wypowiedziom w dalszym ciągu nie usłyszała w czym jest problem. Każdy musi znowu coś domniemywać , a potem pojawiają się kolejne komentarze i wpisy. Jeśli chodzi o Ognisko Muzyczne, to prowadzą działalność , zarabiają na tym, mają pensję . Uważa, że gdyby to ognisko weszło w struktury MOK-u, to nawet te dzieci mogłyby mniej płacić , bo 200 zł to jest duża kwota Nie rozumie skąd taki opór i brak komunikowania się.

Zapytała, dlaczego nie chcą skorzystać z oferty żeby wejść i pracować w ramach struktur MOK, tym bardziej, że zostaliby ci sami pracownicy, a dzieci otrzymałyby również certyfikaty. Byłoby to może z korzyścią dla dzieci. Co jest tego powodem.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – w Ognisku Muzycznym jest 8 nauczycieli. Oprócz zajęć nauki gry na instrumencie, prowadzone są również zajęcia teorii muzyki raz w tygodniu.

Ognisko Muzyczne istnieje od 60 lat. Są w Towarzystwie Muzycznym i jest to już pewna tradycja. Zajęcia są prowadzone na odpowiednim poziomie, co też jest odpowiednio udokumentowane świadectwem z konkretnymi ocenami, natomiast certyfikat może wydać każdy.

Radny A.Tokarz – zwrócił uwagę, że nigdy nie został zaproszony przez Panią Dyrektora MOK w sprawie oferty starszej osoby.

Radna B.Błaszczkowska – kontynuując pytanie, zapytała dlaczego Ognisko muzyczne nie może przejść w struktury MOK, tym bardziej że nikt by nic na tym nie stracił. Przecież uprawnienia do wydawania świadectw MOK też może zdobyć. Zwróciła też uwagę, że wiele dzieci chciałoby też chodzić na takie zajęcia, a nie mogą z nich korzystać z uwagi na taką odpłatność. Dlatego, dobrze by było aby ta odpłatność była niższa. Więc można by to było osiągnąć, gdyby Ognisko Muzyczne było w strukturach MOK.

Burmistrz J.Zakrzewki – wszelkie działania podejmowane przez Panią Dyrektora uzyskały jego pełną aprobatę. Wszystkie głosy, które pojawiły się w ostatnim czasie w sprawie ruchów kadrowych w niczym nie pomogły, ani tej osobie ani też tej instytucji. Przykro jest, że w komentarzu do sytuacji opisanej w jednym z portali dot. kultury ukazało się 100 wpisów anonimowych, które z kulturą niewiele mają wspólnego. Jeżeli są to ci, które bronią tej osoby, to chyba jej w ten sposób zaszkodziły. Porozumienie powinno nastąpić między najbliższymi zainteresowanymi tą sytuacją osobami, a nie opinią publiczną. Obojętnie jaki staż pracy posiada pracownik, to każdego obowiązuje Kodeks Pracy i pewna dyscyplina pracy. MOK to jest taki sam zakład pracy, jak każdy inny. Jest tylko taka różnica, że MOK pracuje dla społeczeństwa i mieszkańców, a prywatny właściciel pracuje dla siebie, ale Kodeks Pracy jest tworzony dla wszystkich pracowników. Co do spraw pracowniczych, to jest tylko i wyłącznie sprawa między pracownikiem, a pracodawcą.

Poinformował, że przed zdarzeniem, o którym była mowa, odbyło się spotkanie z wszystkimi pracownikami, na którym dość wyraźnie podkreślił, że dyscyplina pracy i wykonywanie poleceń jest rzeczą najważniejszą a wręcz sabotowanie działań tej instytucji, będzie skutkowało utratą pracy. Z zebrania został sporządzony protokół, z którym radni mogą się zapoznać.

Pani Dyrektora wygrała konkurs, bo przedstawiła wizję i program działalności MOK, który komisja zaakceptowała. Był jednym z najlepszych programów, które podlegały ocenie, więc ten program stara się też realizować. Jednak do tego potrzebni są ludzie, którzy za ten program w pewnym sensie będą współodpowiadać. Natomiast Pani Dyrektora jest rozliczana za realizację zadań, które ma powierzone oraz za osiągnięte efekty. Przykro mu jest, że młodzież działająca w MOK ze względu na tą sytuację,

zawiesiła swoją działalność dlatego, że jeżeli to lubią, to powinni dalej to robić. Zaapelował, aby nadal robili to co lubią i kochają. MOK jest dalej dla nich otwarty.

Odnosnie Ogniska Muzycznego, to pomysł był, aby rozwiązać dwa problemy. Jeżeli ktoś jest ściśle związany i chce pozostać w Ognisku Muzycznym, nikt mu tego nie zabroni, bo jest to instytucja niezależna i tylko od rodziców tych dzieci zależy czy będą w tym Ognisku uczestniczyć. Można to rozwiązać w inny sposób. W rozmowach z kilkoma rodzicami z Ogniska Muzycznego, którzy twierdzili że warunki do nauki nie są najlepsze z uwagi na małe pomieszczenia. Pomysł był taki, żeby udostępnić w jednej ze szkół aby udostępnić klasy do uprawiania nauki gry na instrumentach za dużo niższy czynsz. Wtedy w warunkach dwóch klas niezależnych będzie można prowadzić naukę gry na instrumentach z dużo niższym czynszem. Wówczas Ognisko będzie pokrywało tylko koszty obsługi poza zajęciami lekcyjnymi, a w wakacje nie płacili by nic, bo szkoła wtedy nie pracuje. Mogliby działać jako Ognisko Muzyczne, ale nie w budynku MOK-u. W MOK-u jedynie mieliby udostępnioną bezpłatnie salę do występów, koncertów. Taka jest jego oferta. Natomiast w MOK-u mogłoby działać ognisko muzyczne dzieci, których nie stać jest na opłacanie czesnego w Ognisku Muzycznym, a jednocześnie pomieszczenia mogłyby być wykorzystywane w innych godzinach w innym celu.

To nie jest niszczenie ogniska, jak niektórzy zarzucają Pani Dyrektor MOK, tylko rozwiązanie sytuacji, gdzie wszystkie strony powinny być zadowolone. Taka sama akustyka jest w klasach lekcyjnych jak w tej sali gdzie trwają ćwiczenia. Jest to więc rozwiązanie, które by zapewniło obniżenie czynszu, jednocześnie Ognisko dalej by działało, bo chce skupiać te osoby, które mają ochotę płacić 200 zł czesnego za 4 godziny w miesiącu. Ale nie ma możliwości stworzyć Ogniska Muzycznego i dać szansę nauki gry na instrumentach dzieciom, których na to nie stać. Nie chcą zarabiać na Ognisku, mogą być również ci sami instruktorzy. Byłoby to rozwiązanie, gdzie MOK realizuje swoje zadania statutowe, dodatkowo ma pomieszczenia z których może korzystać poza godzinami gdzie działałoby ognisko przy MOK-u. Uważa, że byłoby to dobre rozwiązanie.

Prosił wszystkie osoby, które chcą tworzyć jakieś wydarzenia muzyczne, żeby potrafili oddzielić politykę od sztuki. Nie można tworzyć wydarzenia muzycznego tylko dlatego żeby wystąpili tam tacy ludzie, których poprawność polityczna jest właściwa dla organizatora. Kultura jest ważna dla wszystkich.

Pani Dyrektor przyszła do MOK-u jako menadżer tego budynku i niekoniecznie musi się znać na teatrze, muzyce, ma sprawnie zarządzać instytucją. Póki co, nie ma do niej uwag. Ma pełne poparcie Burmistrza.

Zachęcił młodzież do dalszej działalności, MOK jest otwarty dla wszystkich.

Radny A.Tokarz – kara musi być zawsze proporcjonalna do winy. Dzisiaj praca jest wielkim dobrem. Jeszcze fakt, że jest jedynym żywicielem rodziny. Uważa, że tu nie zachowano właściwych proporcji.

Burmistrz J.Zakrzewki – uważa, że chyba radny ma większą wiedzę na temat szczegółów dotyczących tej sytuacji. Nie będzie jej ujawniać, Pani Dyrektor również nie będzie się wypowiadać. Jest to tylko i wyłącznie kompetencja najbliższych osób i osoby konkretnie zainteresowanej. Nie należy roztrząsać tej sytuacji publicznie, bo szczegółów nikt nie zna, a nie służy to nikomu.

Przewodnicząca rady D.Gosławska – poprosiła o to, żeby protokół ze spotkania z pracownikami MOK-u został skserowany i dostarczony wszystkim radnym.

Burmistrz J.Zakrzewki – wyjaśnił, że jeżeli przewodnicząca chce się z tym protokołem zapoznać, to musi wystąpić w trybie udostępnienia informacji publicznej o wgląd w powyższy dokument. Takie rzeczy nie są kserowane. Jest to dokument wewnętrzny instytucji. Co prawda dokument nie jest objęty tajemnicą akt osobowych, więc może być radnym udostępniony, ale w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Radny T.Wałęga – ma swoje zdanie odnośnie tej sprawy. Ubolewa nad faktem, że tak się stało. Nie widzi możliwości rozwiązania tej sytuacji. Uważa, że w terminie do sesji stanowisko żadnej ze stron się nie zmieni, w związku z czym tylko i wyłącznie pozostaje Sąd Pracy.

Skierował zapytanie odnośnie organizacji imprez. Za jakiś czas będzie współorganizowana impreza „Regge jak malina”. Zapytał, czy można będzie liczyć na udostępnienie sali nieodpłatnie, czy będzie ingerencja w program ze strony MOK-u.

Burmistrz J.Zakrzewki – wyjaśnił, że „Regge jak malina” rządzi się trochę innymi prawami. Dwie edycje już były. Miał przyjemność i zaszczyt w części uczestniczyć jako współuczestniczyć. Odbyło się kilka spotkań ze współorganizatorami gdzie ustalano pewne szczegóły, czym ma się kto zająć. To był ten poziom współorganizacji, który by sobie życzył. Dlatego nie widzi tutaj problemów z tego rodzaju informacjami. Jest to impreza, która ma rangę bardzo wysoką. Zaangażowany jest w nią wspaniały zespół „Cała Góra Barwinków”. Uważa, że żadnych problemów z organizacją tej imprezy nie będzie.

Dziś „Reggae Jak Malina” łączy ideę charytatywnej pomocy z muzyką, z dobrym skutkiem i z parciem licznych kłobucczan i mieszkańców.

Pani Magdalena Gancarek – podtrzymała opinię Radnego M.Woźniaka nt. osoby Dyrektorki MOK odnośnie pokory. Dziwi ją fakt, dlaczego Dyrektor MOK tutaj na komisji informuje, że rozmawiała z każdym kołem zainteresowań i przywitała się. Jest to nieprawdą, ponieważ od kiedy została Dyrektorem MOK, ani jeden raz nie była na zajęciach, nie przywitała się też z pracownikami i nie poinformowała, iż została dyrektorem MOK. Nie doszło też do jakiegokolwiek spotkania.

Dyrektor MOK O.Skwara – była okazja spotkania kiedy zbierała książeczki na akcję społeczną, przyszła wtedy na salę do poszczególnych grup. Aczkolwiek tych spotkań było zdecydowanie więcej i chyba obeszła wszystkie koła działania. Być może wówczas jakiegoś uczestnika akurat nie było w czasie prób na sali. Kiedy została nowo wybranym dyrektorem, pofatygowała się absolutnie do wszystkich, żeby się przywitać.

Jadwiga Dąbek z Ogniska Muzycznego – zajęcia prowadzone są indywidualne i zbiorowe oraz dochodzą do tego jeszcze zespoły. Są one prowadzone są o różnych porach, dla dzieci które uczęszczają do szkół na późniejsze godziny - od godz. 8, 9, 10 rano, natomiast dla tych które wracają wcześniej - od godz. 12, 13 do godz. 20:00. Natomiast wszystkie soboty, a czasem niedziele, jeżeli uczniowie są przygotowani do konkursów, festiwali czy występów. Tych prób musi być wtedy znacznie więcej. W warunkach szkolnych, jak by miało się odbywać.

Burmistrz J.Zakrzewki – ten pomysł dotyczył tylko i wyłącznie godzin popołudniowych, jeżeli chodzi o dzień tygodnia. W weekendy szkoła jest wolna od zajęć, a jeżeli chodzi o próby generalne, to nasza sala widowiskowa w sytuacji gdzie harmonogram prób na scenie będzie dostępny, również Ognisko mogłoby korzystać. Wszystko można bardzo dobrze zgrać, tylko trzeba dobrej woli.

Rozmawiał z Dyrektorką Szkoły Podstawowej Nr 1, która nie widzi żadnych przeszkód, aby takie klasy udostępnić.

Ad.9

Sprawy różne.

Nie wniesiono.

Wobec zrealizowania porządku posiedzenia, Przewodniczący Komisji Edukacji Publicznej, Ochrony Zdrowia, Polityki Społecznej, Kultury, Sportu i Turystyki zamknął posiedzenie o godz. 17:30 .

Przewodniczył: Tomasz Kasprzyk

Protokołowała: Danuta Kowalik